

W Szczyrku odbywa się VI Festiwal Kultury Beskidzkiej. Liczni wczasowicze i mieszkańcy Podbeskidzia oglądają występy zespołów ludowych, reprezentujących bogaty dorobek regionalny Żywiec, czyżby, jej pieśni, tańce i stroje.

NA ZDJĘCIU: występ Zespołu Pieśni i Tańca z Żywca.

CAF — Jakubowski



PIĘKNO folkloru BESKIDZKIEGO

Uroczą miejscowość Szczyrk od kilku dni jest miejscem spotkania licznych zespołów regionalnych Beskidu, Podhala oraz zespołu z Tampere (Finlandia). Zjechały one tutaj z okazji VI Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Oprócz występów, komitet organizacyjny przygotował szereg atrakcji, jak sprzedaż podczas Tygodnia potraw i specyfików regionalnych (np. grochówki myśliwskiej, bigosu, pieczeni „zbojnickiej”, kołaczy, placków ziemniaczanych ze śmietaną i in.). Można tu obejrzeć wystawy dzieł twórców ludowych, m. in. „świątki” Mieczysława Hańderka oraz wystawę grupy plastycznej „Beskid”. Duże zainteresowanie wzbudzą wieczory poezji o tematyce beskidzkiej. Harcerze urządzili ognisko z udziałem gawędziarzy tego regionu. Wczasowicze, tłumnie wypełniający Szczyrk, nie mogą więc narzekać na nudę.

Celem Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Szczyrku jest propagowanie piękna folkloru beskidzkiego, a także konfrontacja zespołów regionalnych, występujących z nowymi programami w pięknych strojach ludowych.

Dzisiaj, tj. w sobotę występują w porze popołudniowej zespoły z Wisły, Poronina i Jaworzynki (pow. Cieszyński) a w niedzielę zespół instrumentalny góralski z Porabki pow. Żywiec, zespół z Iłownicy i zespół z Podgrodzia pow. Nowy Sącz. Dużą atrakcją była konfrontacja zespołów beskidzkich z zespołami z Podhala i z zespołem fińskim.

Tydzień Kultury zorganizowało Prezydium ORN w Szczyrku wspólnie z Prezydium PRN w Bielsku-Białej.

Propagandowe zastosowanie satelitów Ziemi

Obrady grupy roboczej
Komisji ONZ d/s Kosmosu

GENEWA (PAP)

W Genewie zakończyła się sesja specjalnej grupy roboczej Komisji ONZ do spraw Kosmosu. Rozpatrywano problemy, związane z wykorzystaniem sztucznych satelitów Ziemi do bezpośrednich emisji radiowych i telewizyjnych.

Przedstawiciele ZSRR i innych krajów socjalistycznych przemawiając na sesji specjalnej grupy roboczej — podkreślali, że wszelkie zalecenia dotyczące bezpośrednich emisji radiowych i telewizyjnych z pomocą sztucznych satelitów powinny uwzględniać suwerenne prawa państw

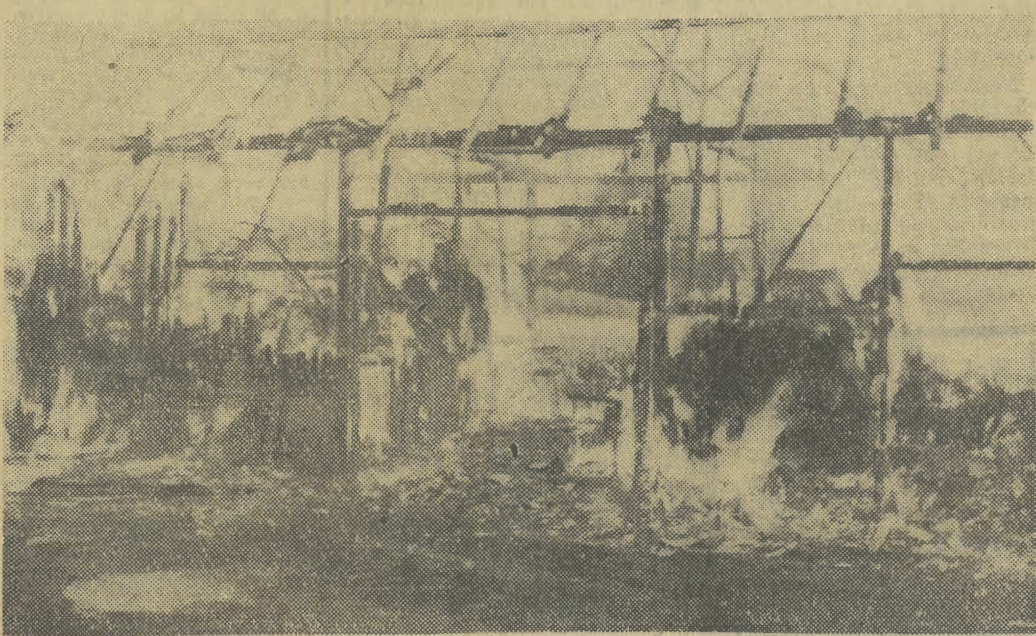
i zasadę nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne oraz wykluczać możliwość wykorzystywania tego typu emisji do propagowania idei militarystyki, rasizmu i innej ideologii, która przeszkadza umocnieniu wzajemnego zrozumienia między narodami.

Przedstawiciele niektórych krajów zachodnich w grupie roboczej, a zwłaszcza reprezentant USA, usiłowali pomniejszyć ujemne skutki jakie mogłyby mieć nie reglamentowane we właściwy sposób bezpośrednie emisje radiowe i telewizyjne za pośrednictwem sztucznych satelitów Ziemi.

X Zjazd RPK obraduje

W piątek X Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej kontynuował obrady. Na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego KC RPK Nicolae Ceausescu, dotyczącym działalności partii w okresie między zjazdami oraz nad innymi dokumentami przedłożonymi zjazdowi.

Posiedzeniu porannemu przewodniczył Ilie Verdet.



Pali się!

Alarm pożarowy trwa. Oto zdjęcia jednego z kolejnych pożarów w województwie krakowskim. Tym razem spaliła się stodoła ze zbiorami oraz przechowywanymi w niej maszynami rolniczymi w gospodarstwie Piotrowicza we wsi Szczytniki pow. Proszowice. Pożar wybuchł i rozprzestrzenił się tak szybko, że nie pozostało nic innego jak tylko zabezpieczyć sąsiednie budynki i potrzebę na buzujący ogień — tym bardziej, że i wody w studni zabrakło.

FOT. S. GAWLIŃSKI

WSPÓŁPRACA PKP
I KOLEI ZSRR

Spotkanie w Żurawicy

(INF. WŁ.) Oficjalna nazwa stacji brzmi: Żurawica Rozrządowa. Na użytek niefachowców lepiej posłużyć się terminem Port Przeladunkowy w Żurawicy, gdyż uważają go za miliony ton, przeladowanych z pociągów radzieckich do wagonów polskich. Różnorodny jest ładunek importowy, na który oczekuje cała nasza gospodarka narodowa. Maszyny, urządzenia rozmaitego typu, surowce wreszcie, a wśród nich ruda żelazna dla naszego hutnictwa, a przede wszystkim dla największej z naszych hut Kombinatu Im. Lenina. Setki wagonów dotrzeć muszą codziennie na miejsce przeznaczenia bez

względów na porę dnia i nocy, bez względu na porę roku, gdyż hutnicze piece pracują bez przerwy i w terminie muszą otrzymać swój „żer”. Ruda, która przeleżała setki kilometrów, bywa zamrożona zimą aby ją wyładować — trzeba rozmrozić ładunek, więc pracują w Żurawicy olbrzymie rozrządnie, by móc jeszcze w br.

Lato jest laskawie dla kolejarzy, dla kolejowych portowców, ale mimo to trzeba nadzwyczaj sprawnie organizować pracę, znakomitej sprawności, aby się wywiązać ze swoich zobowiązań względem gospodarki narodowej. Niezwykle ważną kwestią jest współpraca PKP z kolejami ZSRR, koordynacja poczyną, terminowy przywóz, wyładunek, zwrot wagonów... Tu w Żurawicy wszystko zależy od obu stron, od kolejarzy polskich i radzieckich, od wzajemnego zrozumienia, dobrej woli i precyzji działania. Układa się ta współpraca dobrze, służą jej usprawnieniu robocze kontakty codzienne, odbywające się w każdym miesiącu spotkania na szczeblu dyrektorów Krakowskiej DOKP i Lwowskiej Żelaznej Drogi.

Ostatnie spotkanie odbyło się w dniu 7 sierpnia br. w Przemysku (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Radziecka stacja automatyczna leci w kierunku Księżyca

MOSKWA (PAP)

W piątek w Związku Radzieckim przy pomocy potężnej rakiety nośnej wysłano automatyczną stację „Sonda 7”.

Celem eksperymentu jest dalsze badanie Księżyca i przestrzeni wokółkieszykowej, fotografowanie powierzchni srebrnego globu, dalsze sprawdzenie ulepszonych systemów pokładowych oraz agregatów i konstrukcji kompleksu rakietowo-kosmicznego.

Po wprowadzeniu stacji na orbitę wokółziemską dokonano orientacji pojazdu w przestrzeni i w odpowiednim punkcie trajektorii włączono mechanizm napędowy, który nadał stacji właściwy impuls. W wyniku przeprowadzonego manewru stacja weszła na trajektorię lotu ku Księżycowi. Po oddzieleniu od stacji mechanizmu napędowego zorientowano baterie słoneczne na Słońce i anteny łączności radiowej na Ziemię.

Ze stacją utrzymywana jest stała łączność radiowa. Kierowaniem lotu, określeniem parametrów trajektorii oraz odbiorem informacji telemetrycznych z pokładu statku zajmuje się nazemny kompleks kierowniczo-pomiarowy.

Parametry trajektorii lotu stacji „Sonda 7” są bliskie do zaplanowanych. Wszystkie systemy pokładowe i aparatura stacji funkcjonują normalnie.

Aparaty kosmiczne serii „Sonda” dokonywały szeregu pionierskich kroków w poznaniu przestrzeni kosmicznej a zwłaszcza w badaniu (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wymiana doświadczeń z dziedziny procesu inwestycyjnego

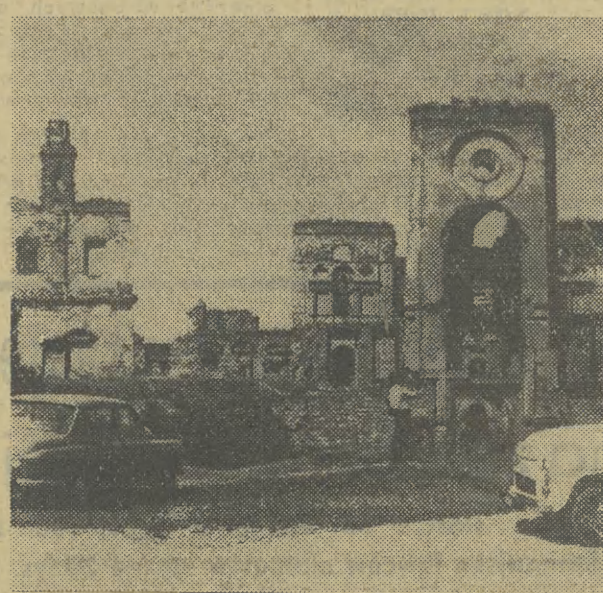
Narada w „Gazecie”

W dniu wczorajszym w redakcji „Gazety Krakowskiej” odbyła się, zorganizowana wspólnie z Wydziałem Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR, narada na temat dotychczasowej realizacji uchwał II Plenum KC PZPR w zakresie stanu i efektywności inwestycji kontynuowanych jak i zamierzonych.

W dyskusji wypowiedzieli się sekretarze KZ i dyrektorzy: Banku Inwestycyjnego, KPB „Zachód”, PRE „Elektromontaż”, KPB, PBM Nowa Huta, KBPBO, BSIPH „Biprostal”, PBZCh „Chemobudowa” oraz Zjednoczenia Budownictwa Województwa Krakowskiego. Podsumowania narady dokonał kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW tow. Adam Lencowski.

Do problemów poruszonych w dyskusji powrócimy w najbliższych dniach na łamach „Gazety”. (jd)

Uroki naszego kraju



Dla turystów odwiedzających Kielecczyznę wielką atrakcją stanowi zamek w Ujeździe, jeden z największych tego typu zabytków w kraju wymieniany w przewodnikach jako obiekt grupy „0”.

Z pięknej budowli przetrwały głównie mury, sklepienia sal i komnat. Pod zamkiem znajdują się niezbadane jeszcze lochy i korytarze. Zamek ten został częściowo zniszczony w czasie wojen szwedzkich.

CAF — Warzykiewicz

Polska kojarzy mi się z pojęciem ojczyzna. To kraj naszych rodziców i dziadków, którzy czują się Polakami. Rodzice czytają polskie gazety, a wielu z nas chodzi na dodatkowe lekcje języka polskiego...”

Trzydziestu przystojnych, dobrze ubranych chłopczek, wzdychających bystrym spojrzeniem nie tylko za dziewczętami. Interesuje ich wszystko. Miasta i wsie, sklepy, zabytki. Podobają im się Polska, choć dostarczają szereg spraw, które oceniają krytycznie, często nie rozumiejąc ich złożoności.

„Mają jeszcze widać w Polsce mechanizację. Jechaliśmy w Krakowie ulicą Karłowicką, która jest w przebudowie. Robotnicy pracowali tam ręcznymi kilofami (...) U was taka kosztuje w komisie 700 zł”.

Przewodzą więc znowu długie Polaków rozmowy. O naszym przemysle chemicznym, że z roku na rok staje się dziedziną nowoczesności, że niedługo i u nas non-irony, elastiki

Iza Marcisz

SPOTKANIA Z POLSKĄ

W KRAJU OJCÓW

spadną w cenę, a półdnie w górę ich jakość. Na razie tańsze mamy koszulki popielinowe, które choć mniej praktyczne, są przecież od „non-ironów” elegantsze.

Chłopczki słuchają, czasem potakują, ale częściej wyrażają inne kontrargumenty, pytają. Ich krytycyzm, właściwy zresztą wiekom — mają 16-18 lat — wypływa przede wszystkim z porównań dokonanych między krajem, w którym żyją, a Polską. Krajem znajdującym się przecież w czołówce europejskiej państw gospodarczo rozwiniętych — Francją.

Pośród 30-osobowej grupy uczniów ostatniego roku szkół średnich, reprezentujących Polskę francuską, poznałam 15. Dwóch rodziców o sylwetce rasowych koszykarzy przyjechało z kanadyjskiego Toronto. Większość Francuzów jest w naszym kraju już trzeci raz, Kanadyjczy — pierwszy.

Francuzi pochodzą wyłącznie z robotniczego środowiska Polonii, osiadłych w północnej Francji: Lille, Metz, Valenciennes, Douai, Bethune. Zyciorosy typowe. Ojciec jako dziecko wyemigrował z rodziną w poszukiwaniu pracy chleba. Ich mamy przeważnie z domu nazywają się Marcinkowskie, Kruszyńskie, „zadko zdarza się mama Francuzka. Polonia trzyma się na ogół rąk, żeni między sobą, pilnuje tradycji i mimo zdarzające się różnice poglądów, kocha swój rodzinny kraj nad Wisłą.

Te miłość dziedziczy młode pokolenie, choć w jego metrykach miejsce urodzenia nazywa się Francja. Na kraj nasz patrzą wspólnie przez pryzmat porównań Polski z ich ojczyzną. Jest to spojrzenie, które nie może ogarnąć wszystkiego, co dzieje się nad Wisłą w ostatnim ćwierćwieczu. Takie porównania mogą być udziałem tylko tych, którzy Polskę znali przed rokiem 1945.

Ale nawet wtedy, kiedy krytykują jakieś zjawisko w naszym życiu, słychać ton gorącego uczucia do kraju ich rodziców. Chcą, aby Polska była na wskroś nowoczesna, zamożna, rwała



młodzieńczo przeskoczyć cały etap rozwoju.

Stefan Kochanek mieszka koło Arras. Ojciec jest pracownikiem kolejowym. Miał 7 lat, kiedy opuścił Polskę. Stefan chodzi do liceum. W Polsce bardzo mu się podoba.

Dziadek Jędrka Loksa mieszkał kiedyś na Śląsku. Jako pruski poddany, bił się z Francuzami pod Verdun. Dziadek Loksa do Francuzów zawiści żadnej nie miał, więc upatrzywszy sobie ładną Marcinkowską, pozostał na stałe we Francji. Ojciec Andrzeja pracuje w brygadzie bujującej wielkie piece. On sam zaś chodzi do gimnazjum i marzy o skończeniu w przyszłości WF. Przystojny, elokwentny chłopak, dobrze mówi po polsku.

Bernard Nawojczyk pochodzi z okolic Lille. Ojciec jego podczas wojny bił się w polskiej armii na zachodnich frontach. Po wojnie pracował we Francji jako górnik, dziś już nie żyje. Bernard uczy się w liceum i chce kiedyś zostać inżynierem elektroniki. Jego starszy brat jest kierowcą. Bernard dobrze mówi po polsku, bo w domu po polsku mówią.

(Dokończenie na str. 3)



„Sonda” leci w stronę Księżyca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
daniach Księżyca. Dość przypomnieć, że na pokładzie „Sondy-5” w połowie września 1968 roku pierwsze żywe istoty, m. in. dwa żółwie, oblatywały Księżyc i wróciły całe na Ziemię. Z kolei w rezultacie lotu „Sondy-6” w listopadzie



od 11 do 17 VIII. br.

PONIEDZIAŁEK

16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 „Opowieści ze świata zwierząt”. 17.25 „Echo stadionu”. 17.50 Kronika (KR). 18.10 Wywiad z sekretarzem KW PZPR Józefem Łosiem (KR). 18.30 „Magnefony przedkładów” — film pr. węg. 18.50 „Zurka”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Telewizji. 21.20 Wzrost i upadek. 21.50 Wzrost i upadek. 22.05 Program na jutro.

WTOREK

16.00 „Lebiedź kontra Lebiedź” — film rad. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Wywiad z sekretarzem KW PZPR Józefem Łosiem (KR). 18.30 „Magnefony przedkładów” — film pr. węg. 18.50 „Zurka”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Telewizji. 21.20 Wzrost i upadek. 21.50 Wzrost i upadek. 22.05 Program na jutro.

ŚRODA

16.00 „Zakątek piekła” — film z serii: „Scigany”. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Telewizja. 18.30 PKF. 18.40 Magazyn ITP. 18.50 „Latanik” — anim. film. 19.00 „Zakątek piekła” — film z serii: „Scigany”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Telewizji. 21.20 Wzrost i upadek. 21.50 Wzrost i upadek. 22.05 Program na jutro.

CZWARTEK

16.00 Program dnia. 16.45 „Przypomnijmy, radzimy”. 16.50 Dziennik. 17.00 Telewizja. 18.30 PKF. 18.40 Magazyn ITP. 18.50 „Latanik” — anim. film. 19.00 „Zakątek piekła” — film z serii: „Scigany”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Telewizji. 21.20 Wzrost i upadek. 21.50 Wzrost i upadek. 22.05 Program na jutro.

PIĄTEK

16.00 „Przygody Pinokia” — film w. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Telewizja. 18.30 Kronika. 18.45 Magazyn ITP. 18.50 „Latanik” — anim. film. 19.00 „Zakątek piekła” — film z serii: „Scigany”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Telewizji. 21.20 Wzrost i upadek. 21.50 Wzrost i upadek. 22.05 Program na jutro.

SOBOTA

16.00 „Plecione gołąbki” — film pol. 16.20 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Telewizja. 18.30 Kronika. 18.45 Magazyn ITP. 18.50 „Latanik” — anim. film. 19.00 „Zakątek piekła” — film z serii: „Scigany”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Telewizji. 21.20 Wzrost i upadek. 21.50 Wzrost i upadek. 22.05 Program na jutro.

NIEDZIELA

9.20 Program dnia. 9.30 Interw. „Stary ratusz w Tallinie”. 10.00 „Przypomnijmy, radzimy”. 10.20 „Podręcznik nelson” — film z serii: „Stawka większa niż życie”. 11.20 „Melodie na dzień dobry”. 11.45 Program popularno-oświatowy (KR). 12.00 Dziennik. 13.10 Program dnia. 13.15 Film z serii: „Ojciec i syn”. 13.40 „Przełamanie”. 14.10 „Naczelnik Człotki” — film rad. 15.35 „Ludzie i zdarzenia”. 16.50 „Śpiewa Rita Hovink”. 17.20 „Klub Szekspira Kontynentów”. 18.00 Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. (KR). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.55 „Fatalna historia” — film rad. 20.50 PKF. 21.00 „Tęcza”. 21.30 „Klub prof. Tutki”. 21.45 Magazyn sportowy. OK. 22.15 Kronika Mistrzostw Świata w kolarstwie. 23.30 Program na jutro.

W ŻURAWICY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
du z udziałem delegacji dyktacji krakowskiej i lwowskiej, którym przewodniczył ze strony polskiej dyrektor DOKP w Krakowie dr Edward Perykassa, ze strony radzieckiej dyrektor Grigorij Jozifowicz Bogdanowicz. Przeprowadzono analizę planu przewozów w lipcu, omówiono plany sierpniowe, podpisano wreszcie obustronny protokół rozmów.
Obaj dyrektorzy okręgów kolei omawiali ponadto kwestie robotniczych praktyk studenckich na kolei, gdyż w Żurawicy pracują dwa OPR z Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej, wyżywione w tym samym dniu przez prorektora prof. dr Władysława Borusiewicza i dziekana doc. dr Józefa Gładkiego. Żywo interesuje się praktykami dr Perykassa, nie tylko z racji stanowiska dyrektora DOKP, ale również z tytułu swojej pracy naukowej w Zakładzie Eksploatacji Kolei PK.
Rozbicie spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem w kolejowej stołówce w Przewodzie, który upłynął w miłej towarzyskiej atmosferze. Wspólna praca kolejarzy radzieckich i polskich na stacji Żurawica przyczyniła się również do nawiązania już całkiem prywatnych przyjacielskich kontaktów. Przedstawiciele DOKP w Krakowie są zresztą częstymi gośćmi w Związku Radzieckim, gdyż spotkania odbywają się w obu krajach. (w)

dzie tegoż roku po raz pierwszy praktycznie wypróbowano metodę dwóch zanurzeń w atmosferze przy powrocie statku na Ziemię. Metoda ta została później z powodzeniem zastosowana w lotach amerykańskich statków „Apollo”.
Trzy pierwsze modele aparatów „Sonda” (były to pojazdy o masie około 1 tony) wysłane do przestrzeni kosmicznej od 1964 roku, przeprowadziły pierwszy zwiad w okolicach Marsa („Sonda-2” z silnikami plazmowymi wystrzelona w listopadzie 1964 roku) oraz wykonały najdokładniejszą do tej pory fotografię niewidzialnej strony Księżyca.

Nie ustają ataki izraelskiego lotnictwa

Podczas ostatnich izraelskich ataków lotniczych na wschód w północnej Jordanii, w okolicy Irbid, zostało zniszczonych 17 budynków, w tym poczta i klinika.

Według oficjalnego komunikatu były też ofiary w ludzkości. Jeden żołnierz jordański i kobieta zostali zabici, a dwóch żołnierzy i 4 osoby cywilne doznały obrażeń.

Jak informuje Agencja France Presse z Ammanu, jordański rzecznik wojskowy zakomunikował, że 12 myśliwców izraelskich ostrzeliwało wczoraj przez blisko godzinę pociskami rakietowymi i z broni maszynowej oddziały jordańskie stacjonujące na południe od Morza Martwego. Jeden żołnierz jordański został lekko ranny a dwa pojazdy wojskowe — uszkodzone. Nalot izraelski rozpoczął się o 14.55 czasu miejscowego.

PARYZ (PAP)
Agencje zachodnie donoszą z Ammanu o poważnej, trwającej 3 godziny akcji zbrojnej, dokonanej w piątek przez komandosów arabskich na izraelskie osady i stanowiska wojskowe w północnej części doliny Jordanu, w rejonach Wadi El-Birah i Wadi Asza.

Archeologiczne sensacje na ziemi krakowskiej

- Osada starsza od Biskupina o ok. 1000 lat
- Stanowiska łowców mamutów sprzed 20 tys. lat

KRAKÓW (PAP)
Po sensacyjnym odkryciu przez krakowskich archeologów stanowiska łowców mamutów sprzed 20 tys. lat, inna grupa naukowców pod kierunkiem kierownika Zakładu Archeologii Małopolski z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie — doc. dr Jana Machnika natrafiła w okolicach Słomnik na trop kolejnej sensacji naukowej. Jest nią odkryta na pograniczu Wyżyny Miechowskiej i Jury Krakowsko-Częstochowskiej osada z epoki kamiennej (4500—1800 lat p. n. e.), o-

Wystawcy z NRD na znak protestu opuścili targi w Trondheim

OSŁO (PAP)
Wystawcy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuścili odwołując się do protestu, targi w Trondheim, w których międzynarodowe targi rybne, na znak protestu przeciwko dyskryminacji ze strony kierownictwa targów. Kierownictwo nie zgodziło się na zmianę w warunkach flagi NRD argumentując, że Norwegia nie uznaje oficjalnie NRD.

Zaślepien ekstermizm Izraela

Ostatnie tygodnie przyniosły gwałtowny wzrost napięcia na linii przetrwania ognia na Bliskim Wschodzie i walk o najeźdźcą nie spotykamy od czasu izraelskiej agresji w czerwcu 1967 roku. Walki te, w których armia Izraela ponosi dotkliwe straty, trwają zresztą nadal.
Cała prasa światowa stara się dociec przyczyn, którymi kieruje się rząd Izraela, doprowadzając do ponownego zaostrzenia sytuacji. Niektórzy komentatorzy są zdania, że Izrael, dokonując ataków lotniczych chce wykończyć, że jego lotnictwo ma nadal przewagę w powietrzu i że sytuacja wojskowa Izraela w stosunku do sił arabskich jest nadal lepsza.

Fakty wskazują, że samoloty izraelskie wysłane z bombami nad kraje arabskie są coraz częściej przeganiane przez lotnictwo ZRA i obronę przeciwlotniczą oraz ponoszą dotkliwe straty. Przyczyną to pośrednio nawet sam Tel-Awiv, domagając się natychmiastowego przyspieszenia obciążonych dostaw samolotów amerykańskich.

„Wybuchom bomb i pojedynkom artyleryjskim na linii przetrwania ognia towarzyszy w Izraelu wzmagająca się kampania ekstermizacyjna, w której udział biorą członkowie rządu z generałem Dajaniem i premierem Goldą Meir na czele. Znalazło to między innymi wyraz na obradach przed kilkoma dniami kongresu rządzącej Partii Pracy. Specjalna komisja tego kongresu opracowała, w obliczu zbliżających się w Izraelu wyborów, specjalny dokument, oparty na aneksjonistycznych postulatach ministra obrony, Dajana. W gruncie rzeczy sprowadza się on do tego,



W każdy upalny dzień od momentu otwarcia basen pływacki TS „Wisła” jest przepełniony młodzieżą i starszymi, chcącymi zażyć kąpeli w czystej i przyjemnej wodzie.

Fot. W. KLAG

NAD PROWINCJĄ Hailong zestrzelony został amerykański samolot zwiadowczy bez pilota.

WATYKAŃSKA kongregacja ds. biskupów zaprzeczyła oficjalnie pogłoskom, które podała prasa watykańska, jakoby Watykan pozabawił praw episkopalnych biskupa sufragana Monachium, Matthiasa Defreggera, odpowiedzialnego za rozstrzelanie 17 zakładników w wiosce Fletto, podczas drugiej wojny światowej.

W WYNIKU dwudniowych rozmów w Białym Domu prezydent Nixon i kanclerz Kiesinger postanowili uruchomić między Bonn i Waszyngtonem bezpośrednie połączenie telekomunikacyjne tzw. „gorącą linię”.

ZE ŚWIATA



W TOKU odczytu ogłoszonego w międzynarodowym klubie prasy w Waszyngtonie kanclerz Kiesinger oświadczył, m. in. że byłby gotów do rozpoczęcia rozmów, które mogłyby przyczynić się do poprawy stosunków między NRD i Polską np. w dziedzinie gospodarczej.

LICZBA członków WPK wynosi obecnie 1474.570 osób. Tylko w sierpniu w szeregi Włoskiej Partii Komunistycznej wstąpiło 5.126 nowych członków.

FRANCJA przeprowadzi nową serię prób z bombą wodorową na Paacyfik w celu przyspieszenia w toku.

TRYBUNAŁ wojskowy skazał na Sajgonie trzy osoby na dożywotnie ciężkie roboty pod zarzutem próby dokonania 5 marca zamachu stanu na sągongskiego premiera Tran Van Huonga. 21 innych oskarżonych o udział w tym samym zamachu otrzymało kary od 3 do 20 lat ciężkich robót.

POLICJA grecka aresztowała ostatnio ok. 50 osób. Aresztowania nastąpiły po serii zamachach bombowych w stolicy Grecji.

PRZED ŚWIĘTEM PŁONÓW

Konkursy, turnieje i wystawy rolnicze

Tegoroczne dożynki będą miały wyjątkowo uroczysty przebieg, odbywać się będą w 25-lecie PRL i reformy rolnej. Na wczorajszym posiedzeniu Zespołu do Spraw Rolnictwa Miasta ze Władzą działającą przy Wydziale Propagandy KW PZPR zastępcą kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Zdzisław Różycki, pod przewodnictwem Władysława Defreggera, odpowiedzialnego za rozstrzelanie 17 zakładników w wiosce Fletto, podczas drugiej wojny światowej.

Aby podkreślić w nadchodzących dożynkach najcenniejsze elementy tradycji ludowej i powiązać je z dożynkami osiągnięć w rolnictwie, opracowano ogólny scenariusz ich przebiegu. Ważną rolę w tym jest także zapewnienie wysokiego poziomu dożynkowych wystaw rolniczych, które powinny być dostosowane do kierunków w-

U studentów obozujących w Limanowej

Prace naukowo-badawcze prowadzone przez kółka naukowe nauczycieli na terenie Limanowej i Dąbrowy Tarnowskiej w ramach społecznego czynu krakowskiego ZSP na rzecz potrzeb gospodarczo-ekonomicznych tych powiatów, rozwijają się owocnie. Część kół zainicjowała już prace. W. In. zrealizował swój program badawczy geologowie z AGH, którzy zorganizowali w Limanowej cztery obozy. Dokonali oni badań petrograficznych i technologicznych płaszczyzn w Piskarzewie. Szczerzy, przygotowali projekt sytuacji budowy wyciągu narciarskiego w tej miejscowości. Kółko Dynamiki Budowli PK traktuje się opracowaniem dokumentacji remontów szklarni. Kółko Budownictwa zaś opracowywało problem użytkowania i budowy basenów kąpielowych w Limanowej. Wczoraj uczestników obozów II-

manowskich odwiedził sekretarz KW PZPR w Krakowie — tow. Andrzej Czyż. Gościła interesowały przede wszystkim poczynania studentów uczelni rolniczych. Z krakowskiej WSR Koło Leśnictwa i klimatologicznymi prowadzonymi na stoku powiatrolimowskim w rezerwie przyrodniczej grupa zootekników z WSR interesowała się, przyczynami występowania krwawicy u bydła z terenu Łaskowej, Kamionki i Stopnicy. Jest i Kółko Meliorantów, badające efektywność melioracji w sadach. Radańska związane z rozwiązywaniem problemów rolniczych powiatu prowadzi również obozy utworzone przez studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Drżąc do studentów obozujących w Łaskowej przybędzie i wybitny znany pisarz i publicysta — Władysław Machajek. (57)

Z Krakowa przez Tatry, Słowację i Węgry

Górkim szlakiem polskich kurierów z czasów II Wojny Światowej

(AR) Z Rynku Podgórskiego w Krakowie wyruszy 10 sierpnia niecodzienna wyprawa. Czterech młodych ludzi — uczniów i studentów oraz dwóch doświadczonych turystów górskich, Andrzej Gilewski i mgr Piotr Gawor, rozpoczną pieszą wędrówkę ku Tatrom, przejdą na stronę słowacką, przemierzając górskie rejony Słowacji i Węgier, dotrą do Budapesztu.

Nie wyróżnialiaby się ta wędrówka niczym szczególnym, gdyby nie specjalnie wyznaczona trasa, będąca powtórzeniem głównego szlaku, który utrwalił się w pamięci wielu Polaków, Słowaków i Węgrów podczas ostatniej wojny. Wybrano bowiem drogę, którą na początku okupacji niemieckiej ludzie przetrzymali się z kraju do formowanej wówczas w Francji armii polskiej. Przechodzili przez Słowację, Węgry, Rumunię, a następnie do Francji drogami kursowały kurierzy, utrzymujące łączność między okupowaną przez hitlerowskie Niemcy, Polską i aliantami. Przez Węgry i Słowację, górskimi trasami, przetrzymywano broń, a z kraju uciekali nim ludzie zagrożeni aresztowaniami, przenoszone dokumenty zbrodni hitlerowskich, raporty o istotnym dla aliantów znaczeniu militarnym.

Rzecz oczywista, że te linie przetrwałyby nieprzerwanie miesiąca, gdyby nie ofiarą pomocy słowackich i węgierskich patriotów, narażających swe życie dla wspólnego celu: zwycięstwa nad faszystowskim nazizmem.

Uczestnicy wyprawy mają nadzieję, że ich inicjatywa zapoczątkuje coroczne wędrówki, ale już wspólne — młodzieży polskiej, słowackiej i węgierskiej — szlakiem, którego dewizą była solidarność w walce z faszystyzmem, przyjaźń i braterstwo.

Kol. ALEKSANDRZE PONIEDZIAŁEK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Meza. Zarząd i Rada oraz Rada Zakładowa, POP PZPR i Złogowa Huty Szkła „Pradnicznika” w Krakowie

Spartakiada Armii Zaprzysiężonych zakończona

Polska na drugim miejscu

W hali kijowskiej „Pałac Sportu” odbyło się uroczyste zakończenie II Letniej Spartakiady Armii Zaprzysiężonych, zorganizowanej dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina. Przewodniczącym imprezy był wicepremier, minister sportu i turystyki, wicepremier W. I. Lenina. W wystąpieniu swym podkreślił on, że największym osiągnięciem zawodów jest umocnienie przyjaźni, jednolitości i braterstwa żołnierzy — sportowców krajów socjalistycznych. „Spartakiada — stwierdził mówca — odbyła się w okresie przygotowań narodów naszego obozu do obchodów 100-lecia urodzin wielkiego wodza rewolucyjnego W. I. Lenina. Sportowcy armii zaprzysiężonych poświęcili temu jubileuszowi swój wysiłek w wielkiej kijowskiej imprezie”.

Druha Letnia Spartakiada Armii Zaprzysiężonych była pięknym przeglądem dorobku wojskowych sportowców 11 krajów. Na obiektach sportowych Kijowa w ciągu 10 dni wystąpiło ponad 1600 sportowców w 12 dyscyplinach. Płonem tej imprezy były 63 rekordy SKDA, z których kilka przewyższa rekordy świata. Pa-

dio także wiele rekordów krajowych, wśród nich także i Polski (w pływaniu i strzelectwie).

Reprezentanci Polski zdobyli łącznie 83 medale, w tym 18 złotych, 31 srebrnych i 34 brązowych. Największym dorobkiem mogą pochwalić się ciastowicy, którzy wywalczyli 32 medale, w tym 10 złotych. Zajęli oni zespołowo drugie miejsce za ZSRR, podobnie jak lekkoatleci i reprezentanci triathlonu wojskowego. Na trzech polowych uplasowali się koszykarze, pływacy i bokserzy. Czwarte lokaty wywalczyli piłkarze ręczni, siatkarze i strzelcy. Zapoczątkowali w stylu klasycznym znaleźli się na piątym miejscu a w stylu wolnym na ósmym. W gimnastyce nasz jedyny reprezentant Andrzej Szajna zdobył brązowy medal.

Oto zestawienie medalowe drużyny SAZ:

	zł.	sr.	br. razem
ZSRR	105	47	27 179
Polska	15	31	37 83
NRD	6	15	11 32
Rumunia	6	13	10 29
KRL-D	8	15	12 43
Węgry	5	7	10 22
CSRS	4	7	10 22
Bulgaria	1	10	15 26
Monkolia	—	4	6 10
Kuba	—	1	1 1

Na inaugurację stadionu Wisły i.a.
Na stadionie Wisły rozpoczynają się dziś dwudniowe zawody lekkoatletyczne klubów gwardyjskich krajów demokracji ludowej. Startować będzie ponad 200 zawodników i zawodniczek z siedmiu krajów — ZSRR, CSRS, NRD, Bulgarii, Rumunii, Węgier i Polski.

Silną ekipę przysłał Związek Radziecki. Wymienili tylko niektórych zawodników: Gawrylow — skok wzwyż 221 cm, Korneliuk — 100 m 10,2 sek., Blachow — dysk 61,60, Alanow — 5 km 13,38,6, Domicz — oszczep 83,88, a wśród kobiet — Sioncewa — dysk 57,58 i kula 17,93. Asem autowym Bułgarii jest Jegosowa w skoku w dal — 6,41. W zespole czechosłowackim wystąpi złota medalistka w skoku wzwyż na Olimpiadzie w Meksyku — Reskova — 184 cm, w ekipie NRD wystąpi młotacz kulą Briesennick, który legitymuje się wynikiem 20,22 m.

Największe nadzieje na uzyskanie medalu przez polskich zawodników wiąże się z występem Nowakowej i Sukniewicz w biegu przez płotki, Wernera na 400 m, Mikulika w rzucie oszczepem. Po dłuższej przerwie znowu wystąpi nasz czołowy młotacz Władysław Komar. Z krakowian typowani do reprezentowania barw Gwardii są: Jakowski, Kinowski, Pelc, Jedrzejczyk, Wójcik i Biela w konkurencji mężczyzn oraz Chlanda — wśród kobiet.

Przypominamy, że początek zawodów dziś i jutro o godz. 16.30. Wstęp dla młodzieży szkolnej — wolny.

Startuje ekstraklasa
Jutro Gracovia — Zagłębie Wałbrzych

Dziś rozpoczyna nowy sezon I liga piłki nożnej. W Zabrzu o smolekrowy mistrz Polski Górniki zagrają z Zagłębiem Wałbrzych. W Warszawie — GKS zostało przelozone na 17 września br.

MERES POKONAŁ ANDRZEJEWSKIEGO
W spotkaniu I ligi tenisowej Nadwiślański — SKT Sopot miał niespodziewanie sprawić krakowianin Meres pokonując Andrzejskiego (Sopot) 6:4, 6:4. Pozostałe mecze gry zakończyły się zwycięstwami tenisistów sopockich. Zdunowa wygrała z Dracową 6:4, 6:4. Niedźwiecki pokonał Nowaka 6:3, 6:2 a para Andrzejski, Niedźwiecki po zwycięstwie walczyła z parą Nadwiślański Nowak, Meres 6:4, 6:3. Tak więc po pierwszym dniu SKT prowadzi z Nadwiślańskiem 3:1.

W drugim meczu Legia rozstrzygnęła na swą korzyść spotkanie z Gwardią Wrocław prowadząc po pierwszym dniu 4:0. Dziś na kortach Nadwiślański dokończył oba spotkania.

Spyw kajakowy „TRZECH ZAPÓR”
Interesującą przedstawia się sprawa organizowanego III Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego „Trzech Zapor” na rzecze Sole jaki będzie organizowany w dniu 16. VIII. br. na trasie Złotych — Międzybrodzie Bialskie oraz w dniu 17. VIII. br. na trasie Międzybrodzie Bialskie — Oświęcim.

III Ogólnopolski Spływ Kajakowy „Trzech Zapor” organizowany jest przez Zar. Okr. Zw. Zaw. Metalowców w Krakowie, Ogólnopolski „Motor” Andrychów oraz Zar. Woj. TKKF w Krakowie pod patronatem Redakcji „Gazety Krakowskiej” dla uczczenia XXV rocznicy PRL.

Należy podkreślić wielkie zainteresowanie Spływem czego dowodem jest ilość zgłoszonych 108 osad z województw: krakowskiego, katowickiego, Gdańskiego, Opola i Wrocławia oraz spodziewany jest udział ekip zagranicznych NRD i Czechosłowacji.

Pierwszy dzień Spływu zakończony zostanie ogniskiem w wykonaniu uczestników Spływu oraz zespołu artystycznego Wytwórni Słinków Wysokoprężnych w Andrychowie.

W KILKU WERSZACH
● Rekord Europy w pływaniu na dystansie 100 m. dw. kobiet ustanowiła Judith Turocz (Węgry) uzyskując wynik jednej minuty.

● Podczas międzynarodowych zawodów żużlowych w Pławidach (Bulgaria) zwyciężył Samorodow (ZSRR) przed Mazurem (Polska).

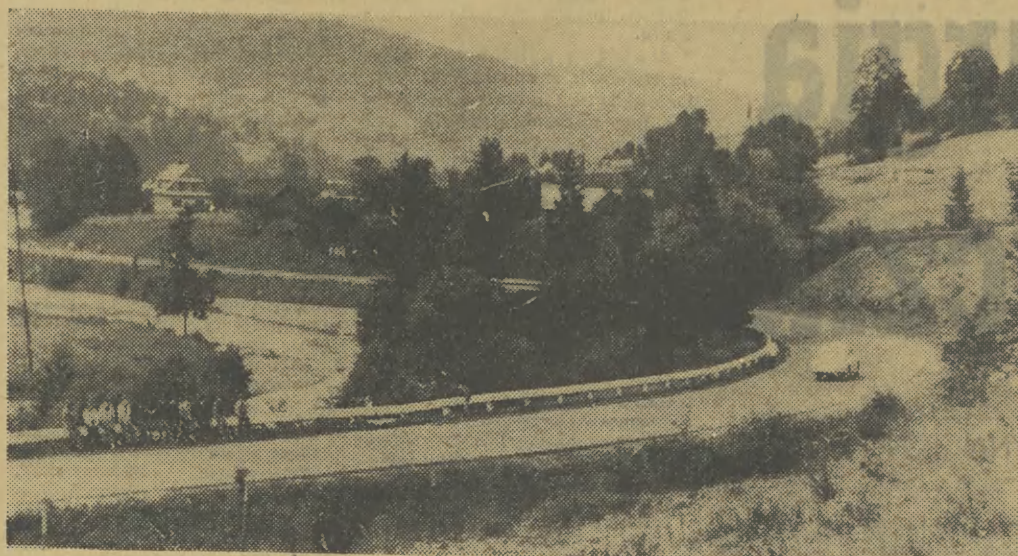
● Po trzech dniach finałowych rozgrywek juniorek o mistrzostwo Europy w koszykówce Polska znajduje się na czwartym miejscu.



Pod znakiem burzy kształtowała się uroczysta pogoda w naszym kraju. Wystąpiły one szczególnie w południowej Polsce, ominęły jednak Kraków. Znacznie mniej było ich już w centrum kraju. O godz. 13 notowano temperaturę: Kraków 27, Międzyb. 26, Nowy Sącz 26, Tarnob. 25 (przewidywany deszcz). Zakopane 14 (burza), Kasprowy Wierch 6 (burza), Hala Gąsienicowa 10 st. (burza).

Nad Polskę sięgnął znowu kłim wiatr z Europy Południowej, zaś od wschodu nacierają się fale powiatu północno-wschodniej Rosji. W związku z tym pogoda nie będzie jednolita. W Polsce południowej zmienna, bardziej ustabilizowana słoneczna aura będzie miała Polska północna.

Spodziewamy się raczej niewielkiego zachmurzenia przy przejściowym jego wzroście lokalnie możliwe burze lub przelotne opady. Maksymalna temperatura w dzień od 22 st. na Podhalu do 26 st. na południu. W nocy temperatury spadną, najniższa w nocy odpowiadająca 6-10 st. Wiatry z kierunków północnych, podczas ulewamiarkowane, a w nocy słabe. (j)



Ewa Owsiany

Fot. W. KLAG

Z paletą pod Babia Górę

CO LUBI? Liście łopianu, kiedy na wiosnę idą spod śniegu: grube, zamasyte, z siłą wielką. Złoty podbiał. Światło przedwieczne. No i jesień: wtedy klony i jawory mają b i s t r y kolor, a to ważne dla ludowego twórcy. Ale najwięcej uważa **Władysław Front** ze Stryżawy swoją Babia Górę: Hej, tużem z pięćset razy tę umiłowano malował, co to ją z okien domu rodzinnego było widac!

Od lewej Kiczora, z prawej Jajowiec, między nimi przetręca Kołódzki. To świat dostępny o czym na co dzień z wielkiej polany, która oddziela las od reszty wsi. Niby Stryżawa, ale każdy woli powiedzieć: Siwówka, przysiółek malarski z urodzenia. A za górą — domki Zawoi.

Miał 65 lat, kiedy przyjechał do Stryżawy uczeń ludzki z Krakowa i zaczął o Siwówce rozpytywać. Był rok 1967, jaśminy pod gankiem zbierały się właśnie do kwitnienia, kiedy oni weszli do izby i zaczęli oglądać o b r a z y. No, no — mrknął profesor Włodzimierz Hodys — ileż tu powietrza i przestrze-

ni! Ku zdziwieniu gospodarza, mowa była nie tyle o górach i polach Stryżawy, ile o Stryżawie malowanej.

Był za Franca Józefa w Zawoi domek niewielki, drewniany, ze słonecznikami w ogrodzie. Tak przy najmniej Władysław Front utrwał go na płótnie. I było



w tym domu okno na Babia Górę, przy oknie chłopak Frontów siadywał (dżuż, kum, było to dziecko), kury i koty rysował. Babie wte-
jeszcze nie. Kiedyś pani nauczycielka z austriackiej szkoły popatrzyła na rysunki i kupiła chłopcu akwarele: — Radość miałem wielką, bo myślałem, że teraz to już jestem prawdziwym malarzem!

Dwadzieścia lat malował akwarelami. Gdzie są te obrazki? Wszystkie zniknęły, sprzedawane — jak leci — nauczycielom, sklepikarzom, sąsiadom. Zresztą m a l a r z Front zbytnio tych akwarel nie żałuje: taniutki wypłatały, wolałem wziąć się do olej-
nych.

Właśnie budowano schronisko na Markowych Szczawinach. A że nie tylko talent ojczymy odrzucił Front po ojcu, zgłosił się więc jako murarz. Dziad i ojciec mieli renomę dobrych fachowców w tej dziedzinie. Młodego Fronta przejęło chętnie, tym bardziej, że był wesoły i lubił aut-
fole. „Wspominam pana jako chłopca, który zwrócił moją uwagę swym bardzo miłym uśmiechem i delikatnością, a także zawsze dobrym humorem” — na-

pisal po latach ówczesny kierownik schroniska.

Chłopiec z Zawoi budował więc fundamenty, mury, piwnice i piec schroniska, a w domu malował widoki, zauważone ze stoków góry. Potem, gdy na Markowych Szczawinach stanęło już schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i zaczęli pojawiać się pierwsi turyści, powierzone Frontowi ogromne zaszczytne, w mniemaniu wsi, funkcje przewodnika wycieczek. I wtedy przysłała pierwsza wrażliwość i pierwsze rozczarowanie: podopieczni wzięli na szczyt góry, nie wykazując skłonności do zachwywania się pięknem przyrody, pod schroniskiem rozkładali koce, tkliki jajka i rozrzucał skorupy po krzakach. Czy tylko mnie się wydaje, że te lasy są godne patrzenia? — myślał Front, ale malował dalej.

Później, kiedy ożenił się ze Stryżówką i zmienił miejsce zamieszkania, uważał zawsze za swój obowiązek odwiedzić Babie Góry. I teraz, mimo 67 lat, wybiera się tam — po natchnieniu: co sto metrów, to inne wszystko, widnokrąg wielki, a świat cały w dole. Tam zaraz mam inny ruch i krok, babiogórskie powietrze u l e k c a c z l o w i e k a . . .

Okupacja zapisała się w pamięci wyprawami do Zawoi, do matki, u której nocowali partyzanci. Miał z nimi kontakt, przenosił od nich wieści, umacniał go w przekonaniu, że wojna — przeko-
słonecy. Przez Stryżawę niegła granica Rzeszy. Zawoja była już za jej linia, w Generalnej Guberni, Niemcy namawiali Fronta: zapisz się na niemiecką listę, będziesz panem, damy twojej żonie Polaków do roboty i będziecie państwo, jak na waszym polu pracują. Nie chciał. Po owej pamiętnej nocy, kiedy okupanci opukali w płoczek placówkę graniczną, założoną w domu Frontów, Władysław poszedł do Su-
chej na przywitanie wojsk tatrzańskich. A że był z natury towarzyski i łatwo nawiązywał kontakty, włączyli go do swoich szeregów i razem weszli do Stryżawy.

Słońce opala ogrodowe maki. Sprzyja wspomnieniom ta altana, urządzona ze znanstwem fachowego ogrodnika. Dzikie wino i jaśmin, mur Klematisu — rośliny sprowadzonej aż z Kórnik pod Poznaniem, otoczyć z wielkimi liśćmi, rajską jabłoni, co to kwitnie czerwono. To miejsce, z dala od wsi, wybrał Front celowo: Niczyjch sła-
rów nie chciał słuchać, ani żeby mi kłopoty pod oknami lażyły.

Dzięki tej izolacji, nie zagłaza malarzkiej pracowni ani kurz z drogi, ani potok Stryżawki, który po większych deszczach wbiega gwałtownie i zalewa nierzypo-
łożone pola. A zimą biegają po zboczach Siwówki widmy śniegowe tak szybko, że do studni trzeba zawsze chodzić z łopata.

Jak więc się stało, że sława Stryżawy w szeroki świat? Stało się to za sprawą pewnego letnika. Napisał do ministra kultury: *Wspaniałego malacza malarskiego w tym samym powiecie!* Minister zainteresował się Frontem. To brzmi zupełnie jak bajka o Kopciuszku. Tak zwane kompetentne czynniki powiatu suskiego dowiedziały się o malarza na skutek ministerialnej interwencji, a potem — jak już wiedzie — przyjechali ludzie z Krakowa wybierać o-
roczarowanie: wystawę. Wystaw było kilka: w Suchej, w Zawoi w Chrzanowie i w Myślenicach, a także — dwukrotnie — w Krakowskim Domu Kultury. Tymczasem minister nadesłał dla zachęty barwną przesyłkę: farby olejne, pedzel i paletę, wraz z życzeniami jak najlepszych osiągnięć.

Ludowy mistrz ze Stryżawy pozostał jednak sobą, mimo rosnącego rozgłosu i mimo pokusy naśladowania zawodowców. Z każdego kąta domu wyglądają albumy malarzy Renesansu i historii malarstwa. Tu album z Galerii Tretiakowskiej, tam Grotto, gdzie Rodakowski. Każdy pobyt w Krakowie mistrz Front święcił wizytą w Su-
kiennicach na piętrze. A potem wraca i maluje po swojemu, co właśnie jest najcenniejsze. Najbliższe plany? Wędrowka z paletą na Policę, bo podobno stamtąd słonec najładniej wschodzi! Chciał-
bym stworzyć coś lepszego jeszcze, dokładniejszego, aby została po mnie pamiętka.

Do wsi przyjeżdża od czasu do czasu handlarz tandety. Wiezie pełny wóz powiększonych, podkolorowanych fotografii. — Komu o-
braz za 600 zł? Wokół wozu tłum kupujących, bo na tandetę zawsze znajdują się chętni. Rozmowy: Władek Front nie umie tak gładko malować! Jego kolory nie takie bystre jak wej tu!

A on się uśmiecha i swoje wie. Subtelnie cieniuje barwy, inwentaryzuje paletę w harmonijną całość, a nie ma przecież wedy o relacjach barw czy kom-
pila. Jest samoukiem. Ten szacunek dla dokładności nie przeszkadza jednak w naturalizm: pejzaże Fronta mają swój własny klimat poetki. Prof. Hodys uważa nawet, że Fronta cechuje odczuwanie przyrody na miarę wielkich Rembrandtów.

Ale artysta ze Stryżawy nie ubiega się o laury zawodowca, po dawnemu kosi trawę, naprawia przeciekające rynny, hoduje kwiaty.

Jest pokornym portrecistą przyrody: — Kiedy zaczynam malować, cieszę się — to będzie pięknie — a jak skończę jestem zły: nie wyszło tak, jak chciałem.

Dobre mistrzu powiada-
cie: z takiego ziarenka ponoć najlepsze dzieła rosną.

Antoni Wasilewski

Z LETNISKOWCA

SZEROKIEJ JEZDNI!

Ile razy jadę szosą zakopiańską, tyle razy myślę o jej przyszłości — co z niej jeszcze wyrośnie? Bo nie ma dnia, by tam czegoś nie zrobiono... W pewnej chwili, na widok świetnego zakrętu 'ub poszerzonej szosy, chce się zatrzymać samochód, by jak Armstrong sprządnąć nogą, czy jesteśmy na Księżycu, czy koło Pciłmia lub Stróż...

Zacznijmy opis „zakopiański” od mostu Dębickiego — od „czcigodnego” „Jubilata”.

Na zielonych świetłach mijamy most Dębicki i czteropasową autostradę pędzimy do Matecznego.

Mijamy historyczny Borek i cieszymy się, że mieszkający mają tu już przyzwolony chodnik, że nie obijają się o wachlarze samochodów. Przy takim rozmiarze komunikacji na szosie — możemy już ciągnąć setki!

Tylko ludziska na szosie są jeszcze „nieobtrząskani” z wielką „motoryzacją”. Chodzą trójkami, nawet czwórkami — przez co ta-

muja ruch na drodze i przelotowość. Nieco dalej — poszerza się szosa, nad-
sypuje pobocza, ścina zakręty, wyrębuje całe skały by wyprostować jezdnię! Nie dość jeszcze — wycinamy wszystkie drzewa, by zwiększyć widoczność, a tym samym i chyżość!

Toteż już dzisiaj na od-
cinku do Myślenic — od-
bywa się jakby nieoficjalny wyścig do Monte Carlo. Kto ma tylko jakąś pyrkawkę, dodaje gazu, by pisać się swymi umiejętnościami.

Wkrótce ma być poszerzona cała droga do Zakopanego, bo szosa zakopiańska już pęka w szwach — nie może pomieścić takiej ilości wozów!

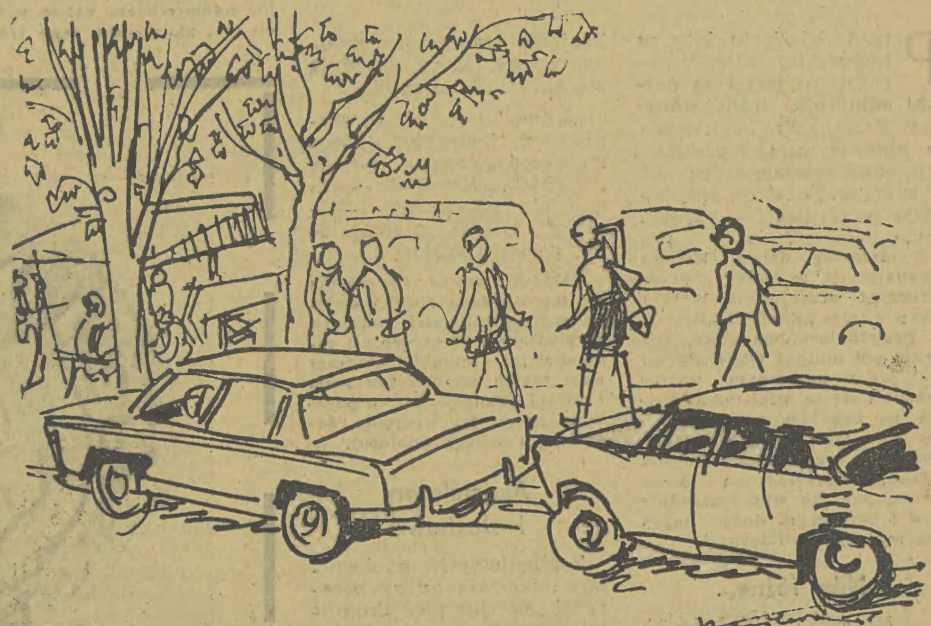
Czy aby jednak nie przesadzamy? Przecież w innych krajach jest więcej samochodów, szlaki turystyczne są nawet węższe niż nasze drogi, tylko tam wszędzie obowiązują dyscyplina na jezdni! Musimy i my pamiętać o tym, że maszynowa szosowa winna ustąpić miejsca silniejszej. Nonsens jest również ściganie się z górką, skoro wiemy, że

za chwilę przyjdzie wzniesienie i wóz słabszy spuchnie!... Każdy kierowca powinien sam też być regulatorem ruchu na szosie. On to przez wyciągnięcie ręki winien przepuszczać silniejsze wozy, a kierowca który wyprzedza go, powinien podklekować skiniem ręki. Te przywileje należą się w pierwszym rzędzie kobietom. To jest właśnie kultura na szosie!

Ustąpić miejsca drugiemu — to grzeszczyć i dobre wychowanie, natomiast „jechać, zablokować drogę — to brak kultury, mówiąc już jak najdelikatniej.

Niech każdy wie, że kulturalny kierowca trzyma się jednego pasa i odpowiedniego dystansu. Niech wie, że jadąc grupowo, wcześniej dotrze do celu niż wyłamując się „na wariata”, przez co powoduje je korki, kraski i wypadki!

A teraz zastanówmy się jeszcze, czy w a r t o dla pół czarnej, wypitej wcześniej o 30 minut — n a r a z a z e z y c i e , lub dla porcji lodów, zakopiańskich rurek z kremem — n i s z c z y c y e w ó z ?



Iza Marcisz

SPOTKANIA Z POLSKĄ

W KRAJU OJCÓW

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Ojciec Eddie'ego Jasiny, to nasz kraj z Mielchowa. Po emigracyjnej tułaczce ośiady w Valenciennes, gdzie pracuje na poczcie. Eddie jest uczniem technikum elektronicznego.

Myślimy po polsku...

Z jakim pojęciem kojarzy nam się Polska? Z pojęciem Ojczyzna — odpowiada Eddie. W szkole na lekcjach historii uczyli się o Polsce, jako kraju, który wiele cierpiał. Michał Budzik, syn górnika dodaje: Polska to kraj naszych przodków a Jean Sabociński spod Lille, który marzy o karierze urzędnika, gorąco podchwytuje: przecież nasi rodzice i dziadkowie są Polakami. Jesteśmy uczuciowo związani z Polską. Uczymy się innych języków, ale najlepiej myśli nam się po polsku. Wtedy, kiedy człowiek jest wzruszony czy zdenerwowany, szuka w myśli polskiego słowa. — Nawet klinię nam się dobrze po polsku...

Podobnie mówią Krystian Kalinowski i Daniel Mikolajczyk. Wśród wesołych, rozgadanych Francuzów, Kanadyjczyń siedzą znowo na uboczu. Słabo zna-
ją polski. Ojciec Marika Żylińskiego urodził się w Stanach, matka jest Niemką. Marek uczy się w college'u, w przyszłości chce być pilotem. Willy Sawiński też jest uczniem college'u. Marzy o zawodzie psychiatry. W Polsce bardzo mu się podoba. Ruch na ulicach Krakowa motów-
nuje do ruchu w największych miastach zachodnich. Willy ma zresztą swój osobisty plan wobec Polski, a właściwie wobec Polek. Postanowił ożenić się z panną znaną Wisi. Za 10 lat, kiedy skończy studia, przyjedzie do nas po żonę.

Prawie wszystkie Francuzi na pytanie: co im się najbardziej w Polsce podoba? — Odpowiadali nie-
zmienne: miasta i kobiety. Opiekunka grupy mgr Rogalowa mówi, że są bardzo zdyscyplinowani i punktualni. Są inteligentni i dużo — choć nie za wiele

— wiedzą o naszym kraju. Słabo znają polską literaturę, sztukę. Znajomość literatury ogranicza się przeważnie do lektury „Pana Wołodysławskiego” i „Quo vadis”. Z filmów oglądali „Kanał” i „Pokolenie”. Dobrze natomiast znany im jest udział Polaków w bitwach na Zachodzie, a bardzo słabo, albo w ogóle nie — na froncie wschodnim i w kraju.

Wydaje się, że ten niedostatek wiedzy, to rezultat zbyt małej aktyw-

ności naszych placówek kulturalnych za granicą, które nie docierają do środowisk polonijnych. Wstęp „Mazowsza” nie zalewaj problemu r z e t e l n e j informacji o Polsce do dzisiaj, nie u-
możliwi poznania współczesnej literatury, plastyki, filmu, czy nawet nio-
dzieżowego „beatu” spod Tatr, którymi chłopcy są zachwyceni. Tam, gdzie nas nie ma, wchodzą inni, często z celowo zafałszowaną historią współczesną.



wiązanie tego zagadnienia leży zarówno w interesie Muzeum Archeologicznego jak i PKZ. Na całe szczęście uzyskał już nowe locum Zarząd Zieleni Miejskiej, który również rezydował na posesji muzeum w nader spójnej barokowej budowli.

Obok tej budowlanej codzienności, której odgłosy dobiegają za okna, toczy się w muzeum normalna działalność naukowa i oświatowa, trwają odczyty, prelekcje, przychodzą zwiedzający.

Oglądam z zainteresowaniem kolekcję zabytków staropiruwiańskich, zebranych w

nie ukazują się obszerne „Materiały Archeologiczne”, dzięki którym krakowskie muzeum mogło nawiązać kontakty z ponad 300 placówkami archeologicznymi w świecie i w ramach wymiany prac naukowych uzyskać nader cenne materiały naukowe.

Ruszyła ostatnio wymiana pręg ze Zjednoczoną Republiką Arabską, z Algierem, Irakiem... Przyszły z krajów egipskich interesujące publikacje o początkach kultury chrześcijańskiej na tamtym terenie, znakomicie prezentujące zapożyczenia z kultury greckiej, rzymskiej, a nawet egipskiej.

Jerzy Walawski

WYCIECZKA w przeszłość

W roku 1968 ukazała się „Materiałach Archeologicznych” obszerna publikacja — efekt prawie 10-letniej pracy zespołu: **Teresa Lenkiewicz, Alina Walowa, Maria Kwapieniowa i Kazimierz Radwański** — na temat ceramiki krakowskiej. Przebadał prawie 30 tysięcy egzemplarzy ceramiki pozwoliło podzielić materiał na grupy chronologiczne i dało podstawę do precyzyjnego datowania zabytków. Analizy chemiczne — badania mikroskopowe przezroczystych szlifów ceramicznych — przeprowadzał prof. **Mieczysław Budkiewicz** z AGH.

Badania stwierdziły, że zasadniczy rozwój osad krakowskich rozpoczyna się w IX wieku. Dzięki analizie ceramiki można

zaweząć fazy rozwojowe, precyzować je w czasie. Spotyka się zresztą na terenie Krakowa również ceramikę wcześniejszą, już od VII wieku, ale są to znaleziska sporadyczne. Daleko wcześniejsze osadnictwo było na terenach najbliższej obecnie dzielnicy Krakowa — Nowej Huty.

Wspomina dyrektor o interesującym cmentarzysku na Zakrzówku i znalezionych w grobach małych wiaderkach z ciśnowego drzewa. Do czego mogły służyć — nie wiadomo. Te groby na Zakrzówku, choć pochodziły z tego samego wieku, co odkryte przy kościele świętego Wojciecha — różniły się od nich zasadniczo, zmarli byli grzebani z ozdobami, z większym splendorem, przeżywały obyczaje pogańskie — nie sięgnął widać tutaj wpływ Kościoła. Interesujący przyczynkiem do obyczajowości, do poznania zamierzonych kultur... Pasjonujący jest ten świat sprzed stuleci, który minął bezpowrotnie, nie umiarie kultury, cywilizacji... Przetrawo coś z nich w legendzie, w baśni tylko, więc teraz trzeba rekonstruować życie tamtych ludzi z ułomków, rumowisk, okruchów, szkieletów zagrzebanych w ziemi.

Ciekawość, nigdy nie przewyciężona ciekawość i chęć poznania prawdy skłania ludzkość do wciąż nowych odkryć, popycha w kosmos, zmusza fantazję do wyprzedzania przyszłości — ale tutaj na Ziemi starczy jeszcze tajemnic dla wielu pokoleń. Nie znanne i kryje się na dnie mórz i oceanów, pod lodami obwydu biegunów, pod skorupą ziemską... Podróż w przeszłość nie wymaga księżycowych pojazdów i rakiet, jest jednak równie frajrupająca jak ucieczka do gwiazd.

Obudził tę ciekawość przeszłości już Renesans i od Scalligera bierze swój początek nauka zwana archeologia, choć rozwinię się dopiero za przyczyną Bentley'a w XVIII wieku, a osiągnie swój szczyt w dobie atomu i precyzyjnych aparatów badawczych. Piękna, mądra, głęboko humanistyczna nauka — uświadamiająca nam nasze związki z Ziemią, planetą ludzi!

— że jej zięć odwiedził do falkiego krakowskiego lekarza córkę z umiarkowaną wszelki ślad po nich zaginął.

Szukata, dopytywała się — nie. Minęło już i dni i żadnego znaku życia.

Zarządzone poszukiwania. Już następnego dnia całą trójkę znaleziono w szpitalu. Z powodu zakaźnej choroby zatrzymano ich na leżeniu — nie dając przy tym znać rodzinie. To jest niestety niemal reguła.

Wojciech K. lat 54 uległ wypadkowi w czasie pracy i został zawieszony do szpitala przez pogotowie ratunkowe.

O wypadku zakład pracy nie powiadomił jego żony, która po dwudniowej nieobecności męża w domu poinformowała o jego zaginięciu milicję. Tego samego dnia ustalono jego miejsce pobytu.

Najczęstsze zgłoszenia o zaginięciu dotyczą dorastających dzieci i młodocianych.

W ciągu jednego roku krakowska milicja otrzymała zgłoszenia o zaginięciu 394 osób w wieku 13—18 lat (2/3 wszystkich zgłoszeń) — w tym 222 chłopów i 172 dziewcząt. Zanim przegadali, pełni fantazji, opuszczają rodzinne domy, jadą w nieznanne, bez pieniędzy. Zwykle uciekają przy końcu i na początku roku szkolnego, po wyprowadzce z ocenami niedostatecznymi. Czasem — jak to miało miejsce ostatnio „na Festiwalu Opolski. 15-letniemu Jerzemu C. rodzice nie zezwolili na wyjazd na obóz harcerski. Uciekł więc z domu i rouerem jedł do Polce. Pieniądze na jedzenie zaościł w ciągu roku.

Po kilku czy kilkunastu dniach milicja odstawia takich uciekinierów do rodziców.

Drugą z kolei, dość liczną grupę, stanowią umysłowo chorzy, którzy po wydaleniu się z domu zapominają adresu.

Tych trzeba szukać nierzadko latami. Bardzo pomocna byłaby w takich wypadkach obowiązkowa daktylologia umysłowo chorych. W ciągu krótkiego czasu można by ustalić tożsamość zaginionych osób. Niestety brak takiego przepisu.

Milicja, jak dotąd, nie posiada odpowiedniego lokalu dla osób przetrzymywanych do chwili zidentyfikowania. Stawiano o umieszczenie w domu opieki najczęstszą bezowocnie. Należałoby jak najżywczej zmienić ten stan rzeczy.

I jeszcze jedno. O zaginięciu dziecka czy osoby dorosłej należy nie tylko złożyć zawiadomienie organu MO. Każdy dzień zwłoki zaciiera ślady. W takich wypadkach liczenie na „jakoś to będzie” może mieć tragiczne następstwa.



mówiąc, akumulatorki są znacznie bardziej ekonomiczne niż baterie.

Pięć akumulatorów za złotych 50 zastępuje pracę 112 baterii, które kosztują 224 złote. Komplet baterii wytrzyma 40 godz. pracy, a akumulatorki — 1100 godzin. Trzeba je tylko doładowywać, do czego służy specjalna przetwornica. Można to robić 50 razy.

Odbiorniki, o których mowa, mogą współpracować ze słuchawką. Pogarsza ona trochę jakość odbioru, ale pozwala na odbiór indywidualny. Słuchawki, jako wyposażenie dodatkowe, sprzedawane są oddzielnie. Stąd chyba wynika ich mała popularność. A są na rynku i mogłyby oszczędzić wiele nerwów.

„Dominika” i „Izabella”

„Dominika” — jedno z najmłodszych osiągnięć „Eltry” — to już nowa jakość. Trzy zakresy fal; obok długich i średnich także — krótkie. Ale jest to tranzystor miniatury, a zatem nie zastąpi turystycznego „Gulivera-2”, który miał lepsze właściwości akustyczne i większą moc wyjściową. „Dominika” nie ma anteny teleskopowej. Jej rolę przejęła antena wewnętrzna, w której zastosowano ferryt o dużej jakości.

Tranzystorem turystycznym, który pojawił się na rynku pod koniec roku, będzie „Izabella”. Większa i cięższa nieco od „Gulivera” (270x161x70 mm, 1,9 kg), dysponować będzie trzema zakresami fal: długimi, średnimi i UKF.

„IZABELLA” wyróżnia się będzie wśród krajowych odbiorników tranzystorowych lepszą czułością, która dla fal średnich ma być dwukrotnie większa niż we wspomnianych już odbiornikach. Takie właściwości akustyczne tego tranzystora będą wyraźnie lepsze. Pasmo akustyczne „Izabelli”: 150—3500 Hz na falach długich i średnich oraz 100 — 8000 Hz dla zakresu UKF/FM. Dla porównania, pasmo „Dominiki” zamyka się w granicach 250 — 3100 Hz.

Radzieckie — poza konkurencją

Dobłą sławą i popytem na rynku cieszą się tranzystory radzieckie. Ma to pełne uzasadnienie w jakości i niezawodności tych odbiorników. Aktualnie w salonach ZURT-u znajdują się „Selgi”, „Sporty-2” i „Almaz”.

„SPORT-2” jest wysokiej klasy tranzystorem turystycznym. Odnacza się ten odbiornik wyjątkowo dobrą czułością, znacznie lepszą niż w „Kamach”, „Kamillach” czy „Minorach”. Bardzo dobrą selektywność „Sportu-2” uzyskano dzięki zastosowaniu specjalnego filtra selektywnego, składającego się z 3 kwarców.

Zmierzch mini-tranzystorów

Charakterystyczna jest reakcja rynku na tranzystory b. małe — kieszonek. Nie zyskały sobie one popularności. Mają małe wymiary (np. „Ara”), z czego wynika niska jakość reprodukcji akustycznej. Przy tym wszystkim rośnie cena — bo miniaturyzacja musi kosztować. Przemysł stawia zatem na odbiorniki większe, turystyczne, rozbudowane, o dobrych walorach dźwiękowych.

Takim właśnie odbiornikiem wielopozycyjnym będzie „Ewa” z Dzierżonowa. Będzie to tranzystor o pięciu zakresach fal, mogący spełniać także rolę radia domowego i samochodowego. Ale na szczególne jeszcze w przeszłości. „Ewa” pojawił się na rynku dopiero na początku przyszłego roku.

B. W. MIKOŁAJCZYK

TOWARZYSZE WAKACJI

Kariera „gadających pudełek”

Przed dziesięciu laty w bydgoskiej „Eltrze” narodził się pierwszy polski odbiornik tranzystorowy. Seria, którą wykonano w pierwszym roku produkcji, zamknęła się cyfrą 3,5 tys. sztuk. Początek był, sądząc po tej ilości — skromny.

Tymczasem dalsza kariera „gadających pudełek” przekroczyła oczekiwania. W tym roku z „Eltry” i „Eltry” z Dzierżonowa ma zejść, bez mała pół miliona tranzystorów — jak w potężnym języku nazywa się te mini-radia. Plan na rok 1970, opracowywane dwa lata temu, przewidywały 260 tys. sztuk. Korekta planu, wprowadzona przez życie, jest jak widać zasadnicza i potwierdza duży popyt na tego typu odbiorniki.

krajowe tranzystory dwukresowe, które znajdują się aktualnie na rynku.

„Kama” jest, jak to wynika z instrukcji, nieco zmodyfikowana wersja „Minora”. „Kamilla” — to nowa pochodna „Sylwii-2”, tyle że ze zmienioną, poziomą skalą.

Wszystkie cztery typy różnią się między sobą bardzo mało. Te same możliwości odbioru wynikające z identycznych zakresów fal (długie i średnie) oraz takich samych bez mała czułości. (Czułość jest to parametry, który, jak wiadomo, decyduje o zasięgu odbioru).

Akumulatory i słuchawki

Zasilanie tych odbiorników stanowią cztery baterie „R6” lub pięć akumulatorów kadmowo-niklowych „KN-02”. Nawiasem

Niby różne...

„Minor”, „Sylwia-2”, „Kama”, „Kamilla” — to

ZAGADKI KOSMOSU

CZY RADIOASTRONOMIE DOTARLI DO KRAŃCÓW WSZĘCHŚWIATA?

Jednym z wniosków tzw. ogólnej teorii względności Alberta Einsteina jest jego wyobrażenie o budowie wszechświata. Zaproponował przez genialnego fizyka model przedstawia świat jako zakrzywiony i skończony w przestrzeni, natomiast nieskończony i niezakrzywiony w czasie. Stwierdził, że świat jest zakrzywiony i skończony w przestrzeni nie oznacza przy tym, że istnieje jakaś granica, poza którą „nic nie ma”.

Należy je rozumieć w ten sposób, iż gdybyśmy wybrali się w hipotetyczną wędrówkę, wychodząc na linii prostej z jakiegokolwiek punktu kosmosu, to po upływie bardzo długiego czasu... wrócilibyśmy w to samo miejsce, tylko „z drugiej strony”, podobnie jak maszerując po kuli ziemskiej też trafimy na koniec do punktu wyjścia.

Ostatnio astronom Ian-Erik Solheim zbadał pewną ilość słabych źródeł promieniowania radiowego w kosmosie, oddalonych od nas o miliardy lat świetlnych. Uczony twierdzi, iż 11 z tych źródeł znalazło się odpowiedniki — „antypody”. Innymi słowy, sądzi on, że zaobserwował po dwa różne obrazy tego samego obiektu astronomicznego, dobiegające do nas „z przeciwnych stron wszechświata”, zgodnie z tezą Einsteina.

Astronom zastrzegł się jednak, że owe tajemnicze pary obiektów nie leżą zupełnie dokładnie „naprzeciw” siebie: odchylenie wynosi 10—16 minut katowych. Być może, jest to spowodowane tylko fantazyjną odległością tych radioźródeł, lokalnymi zakrzywieniami przestrzeni, niejednorodnościami materii międzygwiazdnej itp.

Nie jest więc wykluczone, iż radioastronomowie osiągnęli już ostateczne granice widzialnego świata i dalsze zwiększanie zasięgu instrumentów spowoduje jedynie oglądanie znanych już obiektów z einsteinowskiej „drugiej strony”.

NARODZINY NOWEJ PLANETY?

Szwedzki uczony, dr H. Alfven ogłosił wyniki swych badań, które są prawdziwą sensacją astronomiczną. Stwierdził on, iż mniej niż więcej, że jesteśmy obecnie świadkami narodzin nowej planety Układu Słonecznego! W nie dalekiej przyszłości określić przyszość będzie ona okrągłą Słońce po orbicie usytuowanej między Marsem a Jowiszem.

W pasie tym krąży obecnie wokół Słońca planetoidy, drobne ciała niebieskie, uważane od dawna za wynik jakiejś odległej w czasie katastrofy kosmicznej, kiedy maszynowa planeta rozpadła się na kawałki. Otóż trudne obecnie do wykonania przy pomocy techniki komputerowej porównanie ułożenia szwedzkiego dowodzenie, że orbity owych mini-planet nie mogły ukształtować się przypadkowo po jakimś wybuchu. Wprost przeciwnie: planetoidy krążą całymimi rodzinami o tendencji do skupiania się pod wpływem silnego pola grawitacyjnego Jowisza.

Dr Alfven wysunął więc hipotezę, że planetoidy są wychwytywane przez Układ Słoneczny skupiskami pyłu międzygwiazdowego i stanowią formę pośrednią przed utworzeniem nowej planety. W ten sam sposób miałyby także powstać kiedyś Ziemia. Wskazywałoby to również na powszechność zjawiska gromadzenia układów planetarnych przez gwiazdy podobne do naszego Słońca i na znacznie większe możliwości powstawania życia w odpowiednich strefach temperatury wokół gwiazd.



Brakteat pokutny Bolesława Krzywoustego z r. 1113

Przyjął się w Polsce Ludowej chwałęby z wyjątkiem bicia monety z okazji różnych ważnych wydarzeń. Mennica wypuściła więc w ciągu ostatnich lat 10-złotówki z okazji setnej rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, 25-lecia Wojska Polskiego, siedmiu wieków Warszawy, 600-lecia UJ, dla uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego i inne. Tylko niektóre z tych monet spotyka się w obiegu, większość znikła w schowkach domowych, stając się niekiedy podstawą zbiorów numizmatycznych.

Bicie monet z okazji różnych wydarzeń lub dla uczczenia sławnych osobistości znane było już w starożytności, a szczególnie w Rzymie. Moneta rzymska dzięki temu ma wyjątkową wartość dokumentalną i bez niej byłoby niemożliwe zidentyfikowanie rozmaitych postaci przedstawianych na plakietkach czy popiersiach. Portrety na monetach, szczególnie z okresu potęgi imperium, odznaczały się ogromną finezją rysunku i wielką dokładnością.

Wartość dokumentalną posiada-

ją szczególnie srebrne denary. Bill je patrzyć, który przedstawiał na monetach sceny mniej lub bardziej fantastycznych czynów. Wyobrażano więc na nich Eneasza unoszącego na barkach Anchizę; Romulusa i Remusa karmionych przez wilczyce, porwanie Sabinek, śmierć Tarpeii, zmiażdżenie tarasami. Na monetach urwalano także różne wydarzenia historyczne, jak: triumf Emiliusza Paulusa po zwycięstwie nad Perseuszem Macedońskim, klęskę Jugurty, pojednanie między Rzymem i Latynami, zwycięstwo Juliusza Cezara.

Z rysunku na denarach z okresu Republiki można dowiedzieć się wielu szczegółów o uzbrojeniu i metodach walki armii antycznych, o wyposażeniu okrętów.

Na wielu denarach przedstawiono świątynie, sceny składania ofiar, wróżb itp. Monety rzymskie informują więc również o elementach codziennego życia rzymskiej cywilizacji w różnych epokach, o kulturze, budownictwie itp.

Pasja numizmatyczna nie jest tak powszechnym zjawiskiem jak filatelistyka. Niemniej zbieraniem monet trud-

nią się nie tylko młodzi chłopcy, lecz również ludzie starsi. Jednym z głównych numizmatyków polskich był Władysław Bartynowski, u którego praktykowało w Krakowie wielu polskich numizmatyków, wśród nich najślawniejszy Marian Gumowski.

W początkach XX wieku istniały w wielu krajach potężne firmy numizmatyczne, które kupowały lub brały w komis wielkie zbiory monet, a katalogi przesyłali kolekcjonerom rozsianym po całym świecie. Co pewien czas odbywały się licytacje numizmatyczne, rozpalające prawdziwą gorączkę wśród zbieraczy monet. Interesował się takimi licytacjami Bartynowski, który wyjechał z ramienia Pociągów i „wylapywał” co cenniejsze okazje. Podczas licytacji w Frankfurtu Bartynowski zapłacił za niezwykle cenny okaz w postaci talaru koronnego króla Stefana Batorego z r. 1580 zawrotną, jak na owe czasy, sumę 3500 marek.

Stanisław Peters

Pasje numizmatyczne

Marian Gumowski dzielił się w swych wspomnieniach przeżyciami, których doznawał na widok jakichś rzadkich okazów. W Jenie obejrzał w zbiorze numizmatycznym ksiądz saskich wyjątkowo okaz talaru koronnego Zygmunta III, grubości trzech palców. Po kilku latach ten dziełociekrotny talar zawędrował do zbiorów H. Mańkowskiego w Winnogórze.

Największą rzadkością numizmatyczną jest dukat koronny Łokietka z 1320 r. bity w mennicy krakowskiej. Ten bezcenny unikat został sprzedany złotnikowi w Bochni, który w latach młodości bawił przez jakiś czas na dworze Tęczyńskich i tam „z listów, z rozmów między pisarzami, z czytania, a śnać więcej z natury jak się przerysować po trosze i lacińskiego pisma czytać, a czego nie rozumiał, tedy się pytał, tak, że potem z onego zwycięzcy poczęł potrosze rozumieć, co czyta...” (z życiorysu A. Trzecieckiego).

Jan Tęczyński, wojewoda sandomierski, broniąc na sejmie w roku 1553 języka polskiego zawołał: „Bom się w Polsce urodził i w Polsce się chował, innemu językowi nie rozumiem, jeno polskiemu, i z tego może każdy rozumieć, iż ja innego pana nie chcę mieć, jeno któryby mnie rozumiał i ja jego...”

W czasach, gdy współczesni Rejowi — Orzechowski, Frycz-Modrzewski, Warszewicki, Kromer i jeszcze wielu innych — wierne holdują średniowiecznej łacinie, gdyż — jak wyraził się Kromer — „język nasz ani tak obfity jak inne, ani łatwy do czytania...”

Rej wstuchany w pieśni prostego ludu „z serca pisze i do serca dociera; sercem grzeje. Tym to językiem prawdziwie narodowym, bynajmniej nie gminnym, ozdobnym w miarę, odcina się Rej od wymuszonej, sztucznej łaciny — żródeł i wzorów, od ich zasuszonego kwiecia jak daleko do świeżości, zapachu, barwy jego zwrotów...” (v. A. Brückner).

Na tej podstawie Bartosz Paprocki w swoim „Gniewidzie cnoty” napisał o Reju: „Za dawnych czasów tego Rejem zwano, Kogo do jakiej zacnej sprawy pierwszy miano...”

Przemawiając po raz pierwszy językiem dostępnym dla szerszych mas, Rej jako protestant wystąpił nieopatrnie przeciwko nadziciom katolickiego Kleru. Rychno też skupił na sobie ataki rodzinnego wstecznicwa, kierowanego przez sprowadzonych właśnie do Polski przez kardynała Hozjusza jezuitów. Za ich sprawą wszystko, co antykatolickie, przypisywano Rejowi, a napadłom na „dworzani i do kłosa, opościedego kłosa, co sudy żywno w serciech, kłosech a rymowauit strauit, nie teotogit się uczy” — nie było końca.

W miarę wzrostu wpływu jezuitów i rozszerzania się reakcji katolickiej dzieła „pierwszego kacerza Rzeczypospolitej” były topione z niesłychaną zaciętością i powoli znikły z kulturalnego życia ówczesnej Polski. Między innymi jezuita ks. Wujek, który tak wiele (o ile chodzi o prozę) wzięły z Reja, będzie mu zarzucał, że „żartami i dworstwem postylę zagęścił”, a jego współojcowie i bracia nie zapomną mu długo antykatolickiego „Kupca”, wydrukowanego w roku 1549 przez najgorliwszego szermierza luteranizmu Jana Sekuljana w Królewcu.

Studiając wpływy i znaczenie stanu du-

poprzednich, dając już wyraźny wynik poprzez przywołanie odczeka prawie normalnego wyglądu.

A sprawa należała do najbardziej skomplikowanych. Dziewczynka bowiem urodziła się bez nosa, brakowało jej ust i brody. Oczy osadzone były z boku po obu stronach głowy i patrzyły w kierunku odwrotnym (lewe na prawo i prawe na lewo).

Wypadek można było uznać za beznadziejny. A jednak cierpliwość i uporczywa praca zespołu chirurgów przyniosła w końcu rezultaty. Najpierw wydłutowano w kości przedniej części czaszki dziecku sztuczne oszody i prze-

Następnie wszczepiono sztuczne usta i uformowano nos z kości, chrząstki i skóry, pobranych skądinąd; w toku operacji niemal całą twarz rozłożono na części i następnie złożono na nowo — ale już w innym układzie i w innej kolejności.

Operacja ta świadczy o ogromnych postępach w chirurgii plastycznej i osiągnięciu prawdziwej perfekcji w usuwaniu błędów natury czy skutków nieszczęśliwych wypadków. Oczywiście nie zaw-

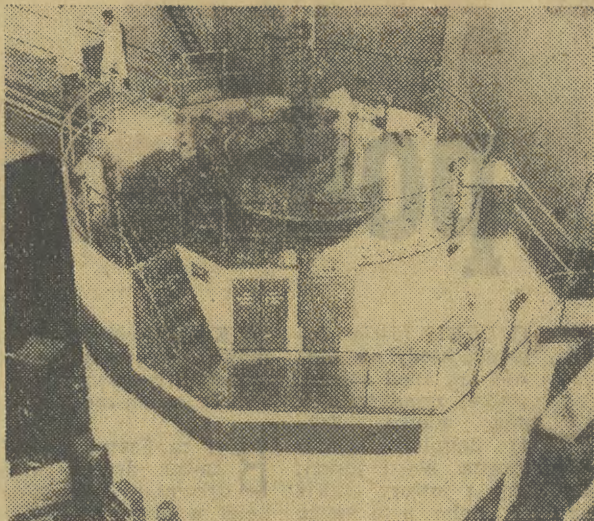
szę praca jest aż tak skomplikowana. Do najczęściej stosowanych zabiegów należą:

- Usuwanie fałd i zmarszczek na twarzy, ramionach, brzuchu, biodrach.
- Usuwanie tatuaży i blizn, zwłaszcza wielkich, spowodowanych przeważnie różnego rodzaju poparzeniami; w tym celu przeszczenia się skórę z innych części ciała pacjenta w cieniotki warstwie, która następnie na nowo narasta.
- Zszywanie zajęczych warg i usuwanie wyrwy w podniebieniu, którą się uzupełnia kawałkiem zęba pacjenta. Wreszcie zmniejszenie zbyt wielkie nosy, a wysunięte nadmiernie dolne szczęki nadaje właściwy kształt.

Skuteczna operacja plastyczna zastępuje niejednokrotnie długie leczenie psychoterapeutyczne pacjentów, którzy — zalamani skutkami choroby czy wypadku — popadli w depresję lub inną chorobę psychiczną (np. mania prześladowcza).

Badania testowe przeprowadzone w szeregu szpitali wykazały, że w wyniku udanych operacji plastycznych chorzy odzyskali dobre samopoczucie i poprawiła się ich sytuacja życiowa.

GOS



NAUKA I TECHNIKA W ZSRR

35 MILIONÓW ATMOSFER

Uczni radzieccy L. W. Altszuler, B. N. Moisiejew i inni uzyskali największe ciśnienia, jakie dotychczas udało się otrzymać w laboratorium — ok. 35 milionów atmosfer! Są to ciśnienia dosłownie na skalę kosmiczną — tego rodzaju liczbę wymienia się, gdy mowa o ciśnieniu we wnętrzu Słońca i gwiazd oraz przy zderzaniu się mniejszych ciał niebieskich. Wysokie ciśnienia pozwalają badać właściwości ciał stałych. Otrzymywanie tych ciał w laboratorium jest przy tym niezwykle trudne. Zwykle urządzenia pozwalają otrzymywać stałe ciśnienia jedynie rzędu 0,5 mln atmosfer i to kosztem zastosowania nadzwyczaj skomplikowanych i pomysłowych konstrukcji. Tymczasem ciśnienia występujące we wnętrzu Ziemi sięgają 4 mln atm.

Dzięki wykorzystaniu fal uderzeniowych udało się już uzyskać ciśnienia znacznie większe — do 10 mln atmosfer. Znana dotychczas technika nie pozwalała jednak — mimo całej swojej złożoności — przekroczyć tej liczby. Zespół uczonych, kierowany przez Altszulera i Moisiejewa, opracował całkiem nową metodę, sprowadzającą się w najgłębszym zarysie do badania szybkości rozchodzenia się fal uderzeniowych o szczególnie wielkiej mocy w dwóch substancjach — badanej i porównawczej.

Podczas badania płytki z mikielkiej udało się do grubości 120 mm otrzymać właśnie rekordowy wynik 34,4 milionów barów (czyli ok. 35 mln atmosfer). W czasie eksperymentu gęstość żelaza zwiększyła się przeszło 2,5 raza, a dostarczona płytce energia około 30-krotnie przewyższyła energię wybuchu analogicznej ilości trotylu.

WYŚCIG DO ZERA ABSOLUTNEGO

W Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnie pod Moskwą oddane zostało do użytku urządzenie, pozwalające uzyskać niskie temperatury, różniące się zaledwie o 0,008° od absolutnego zera — najniższej możliwej temperatury w przyrodzie (ok. -273,15°C). Metoda uzyskania tej temperatury oparta jest o zastosowanie dwóch postaci helu — tzw. helu-3 i helu-4 i została opracowana przed sześciu laty.

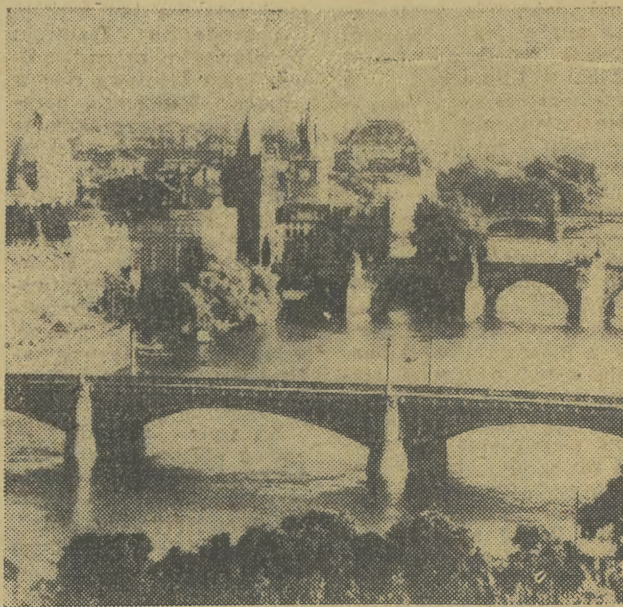
Nie należy się historyi „bicia rekordów” zimna. W 1965 roku na pierwszej wersji urządzenia uzyskano w Dubnie temperaturę 0,059°K. W pół roku później Holl w Uniwersytecie Manchester uzyskał wynik nieco gorszy: 0,065°K. W 1966 roku znów w Dubnie uzyskano 0,0259°K i zaraz potem rekord przeszedł do Illinois (USA), gdzie osiągnięto 0,020°K. W początku 1968 roku wynik ten został jeszcze poprawiony w tymże ośrodku na 0,011°K.

I oto teraz „rekord zimna” wraca znów do Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych. Nowe urządzenie zapewnia uzyskanie 0,0084°K przy pracy ciągłej i 0,008°K jednorazowo.

Nie należy sądzić, oczywiście, że ucieka lawina się w zawody sportowe. Użytkowanie coraz niższych temperatur ma kolosalne znaczenie praktyczne dla fizyki jądrowej, otwierając zupełnie nowe horyzonty w dziedzinie badania cząstek elementarnych, a także przy opracowywaniu metody badań wzajemnego wpływu promieniowania.

chownego w epoce Reja i następujących stuleciach nie dziwimy się dziś wcale, że te jego wiersze nie mogły znaleźć uznania w oczach fanatycznych obrońców „uświęconego” porządku. Niestety, odbyło się to z wielką stratą dla naszej kultury narodowej, bowiem wiele satyrycznych utworów Rejowych przepadło na zawsze dla literatury, którą on po-wołał do życia.





NOTATNIK czechosłowacki

APARAT Z CSRS W SONDZIE KOSMICZNEJ

Udział CSRS w badaniach kosmosu jest już znaczny i rozszerza się z roku na rok. Jednym z ostatnich osiągnięć na tym polu było opracowanie i zadenotowanie oryginalnego urządzenia do badania promieniowania słonecznego. Urządzenie to ma być zamontowane w jednej z najbliższych sond kosmicznych, jakie w ramach międzynarodowego programu badania kosmosu wypuszczane są przez ZSRR. Inne osiągnięcia — to wyprodukowanie przez zakłady w Ondřejovie urządzenia fotometrycznego o najwyższych światowych parametrach, służącego do badania górnych warstw atmosfery.

WYMIANA SPECJALISTÓW I DOKUMENTACJI Z POLSKĄ

Bilans 20 lat współpracy naukowo-technicznej między Polską i Czechosłowacją zamyka się m. in. liczbą 14 tysięcy polskich specjalistów, którzy przebywali w CSRS oraz 10 tysięcy specjalistów czechosłowackich, którzy odbywali w Polsce praktyki lub przeprowadzali konsultacje. Ponadto między obu krajami wymieniono ponad 7,1 tys. kompletów dokumentacji, z czego strona polska dostarczyła 3,1 tys. kompletów, a otrzymała 3,9 tys.

SAMOCZŁY ZAGRANICZNE W WOLNEJ SPRZEDAŻY

Do tegorocznego czerwca obywateli Czechosłowacji, chcąc kupić samochód osobowy, wpłacał do banku 20 tys. koron i czekał zwykle bardzo długo aż przyjdzie na niego kolej. Obecnie oprócz tej formy sprzedaży, wprowadzono także wolną sprzedaż niektórych samochodów zagranicznych. Jednocześnie podwyższone zostały ceny tych samochodów do wysokości, która zabezpieczy równowagę pomiędzy popytem i podażą. Do sprzedaży gotówkowej przeznaczono jedenaście typów samochodów osobowych, m. in. Fiat (w tym także polskie Fiaty), Ford Cortina, Simca i Saab. Polski Fiat 125 (1300 cm) kosztuje obecnie 110.000 koron, Fiat 125 (1500 cm) równiejszy produkcji kosztuje 121.000 koron. Przewiduje się, że zostanie sprowadzonych w najbliższym czasie 2.000 polskich Fiatów.

„VINDOBONA” Z PRAGI DO WIEDNIA I BERLINA

Nowy ekspres międzynarodowy połączył ostatnio Pragę z Berlinem i Wiedniem. Jest to motorowy pociąg „Vindobona” (dawną nazwą Wiednia pochodzenia słowiańskiego) złożony z czterech komfortowych wagonów.

DOMEK JEDNORODZINNY W CIĄGU 3 DNI

Eksperymentalne osiedle mieszkaniowe powstaje niedaleko Pilzna. Jest to zespół budynków mieszkalnych, z których każdy, obliczony na 4—6-osobową rodzinę, instalowany jest w rekordowo krótkim czasie 3 dni. Główny materiał konstrukcyjny — płynny beton, odlewany na miejscu przy użyciu specjalnych przenośnych metalowych form. W przybudowie mieści się garaż. Całość ma 200 metrów kwadratowych.

ZA MAŁO DZIECI

Demograficzne S.O.S. rozlega się ostatnio coraz częściej na łamach czechosłowackiej prasy fachowej i codziennej. Wskazuje się m. in. na wciąż zmniejszającą się liczbę urodzeń, których w całej CSRS było: w roku 1966 — przeszło 224 tysiące, w 1967 — 217 tysięcy, w 1968 — 215 tysięcy. Równocześnie zwiększa się liczba zabiegów przerwania ciąży: w 1968 roku było ich 118 tys., w ubiegłym — prawie 124 tysiące, z czego 89 tys. w okręgach czeskich, a 35 tys. w Słowacji. W Pradze liczba tych zabiegów jest równa liczbie nowo urodzonych dzieci.

NOWE SPODZIELNIE

Coraz więcej spółdzielni powstaje w czechosłowackim rzemiośle i sektorze usługowym. W ciągu ostatnich 12 miesięcy od maja ub. roku założono w CSRS 315 nowych spółdzielni. Są wśród nich i takie, które zajmują się produkcją pokarmu dla psów, skubaniem pierza oraz układaniem i wiązaniem kwiatów.

ROŚNIE SPOŻYCIE MIĘSA

Spożycie mięsa w CSRS osiągnęło w ub. roku poziom 65,6 kg na jednego mieszkańca i o 2,7 kg przekroczyło poziom planowany dopiero na rok 1970. Spożycie to w 95 proc. opierało się na krajowych dostawach żywności.

KOMPUTERY W CSRS

Liczba komputerów zainstalowanych w różnych działach gospodarki CSRS wynosi aktualnie 133 sztuki, w tym 110 małych i 23 średnich. Jedna trzecia wszystkich komputerów zainstalowana została w ub. roku. Maszynny reprezentacji prawdziwy konglomerat 30 typów, z których 5 ma jeszcze po 2—3 odmiany. Wśród nich są także maszyny polskiej produkcji typu „Odra”.

Zygmunt Słomkowski

„WOJNA LUDOWA” przeciw przestępczości

Zaczęło się od wydarzenia, które nie powinno wywołać szerszego rezonansu niż każde większe przestępstwo w kilkumilionowym mieście. O to dwudziestoczteroletni student Pekinjskiej Wyższej Szkoły Chemicznej, Jang Ko-żung, zgwałcił, a następnie zabił swoją koleżankę ze studiów, o rok młodszą Wang. Nieznane są bliższe szczegóły tej zbrodni.

Wypadki potoczyły się szybko. Zbrodnia dokonana została w czerwcu. W kilka tygodni później, pełniący obecnie funkcję sądu, Wojskowy Komitet Kontroli przy organach służby bezpieczeństwa publicznego stolicy Chin skazał Jangę na karę śmierci. Dla ogłoszenia wyroku zwołano wielki wiec z udziałem około 15 tys. przedstawicieli mieszkańców Pekinu. Wygłoszono wiele przemówień.

I tu dla zewnętrznego obserwatora pojawiła się pierwsza niespodzianka: w wystąpieniach tych wiele uwagi poświęcono... polityce. Czy więc zbrodnia miała polityczne tło? Nie wydaje się. Czy więc to zwykłe obecnie podciąganie w Chinach każdego wydarzenia pod „walkę klas” i określanie każdego negatywnego

zjawiska jako „wyraz wpływu burżuazji” i „atak przeciw rewolucyjnej linii przewodniczącego Mao”? W pewnym stopniu na pewno tak. Po wspomnianym wiecu wyrok na Jangę wykonano publicznie. Nie stanowi to czegoś nowego, jednak w ostatnim okresie publiczne wykonywanie wyroków miało miejsce wtedy, gdy chodziło o przykładowe ukaranie działalności mającej szerszy zasięg.

Sprawa zresztą szybko się wyjaśniła. Zaraz po skazaniu Jangę, organa propagandy społecznej wszczęły szeroką kampanię pod hasłem walki o umocnienie dyscypliny i porządku w Pekinie, o zwiększenie bezpieczeństwa jego mieszkańców. Żądano, by w każdej fabryce, w każdej szkole, na każdej ulicy rozpoczęto „wojnę ludową” przeciw wszelkim przejawom przestępczości.

Tak więc sprawa Jangę stanowiła ożywy pretekst dla tej kampanii, pretekst zresztą bardzo wygodny, bo przedstawiający zbrodnię wyjątkowo odrażającą, a więc łatwo mogącą zmobiliować opinię publiczną.

Czy znaczy to, że przestępcy zagrozili stolicy w takim stopniu? W propagandzie stwierdza się, że do-

CHINY

stają się oni do sklepów, na dworce, do środków komunikacji miejskiej, wywołując tam nieporządek. Przy okazji cytowano przykłady rabowania mieszkańców.

Faktem jest, że w wyniku wydarzeń „rewolucji kulturalnej” przestępczość kryminalna w Chinach wzrosła. Prasa sygnalizowała to już od dłuższego czasu. Wielkie ruchy ludności, bezkarności wycynów hunwejbiniów w pierwszej fazie wydarzeń, okresowe istnienie uzbrojonych bojówek różnych „organizacji rewolucyjnych” — wszystko to stanowiło niewątpliwie glebę dla przestępstw. Wciąż jednak nie tłumaczy potrzeby rozpoczęcia „wojny ludowej” przeciw przestępstwom.

Wydać się więc, że nie chodzi tylko o kradzieże i zabójstwa, ale o coś znacznie ważniejszego — likwidację jak najszybciej pojętego braku dyscypliny w społeczeństwie. W ub. roku publikowano w stolicy zarządzenie przypominające o podstawowych zasadach ruchu ulicznego, że np. pojazdy mechaniczne mogą być prowadzone jedynie przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia, że samochody muszą mieć numery rejestracyjne, hałmuć i światła. Można sobie wyobrazić choćby na tym przykładzie, jak dalece naruszone zostały podstawowe zasady współżycia ludzi w zorganizowanym społeczeństwie.

Jest to wynik „rewolucji kulturalnej” i niektórych aspektów jej propagandy. Jest to owoc działalności hunwejbiniów w 1966 i 1967 r., lekceważenia wszelkich przepisów generalnie uznanych za „burżuazyjne”, wynik beztroskiego stosunku do mienia społecznego i prywatnego, traktowania działalności produkcyj-

nej jako przejawu „kontrewolucji”, uznawania wiecowania (zamiast pracy) za wyraz „rewolucyjnej działalności” itp. Wiele z tych „przywzyczajzeń” pozostało nadal. Nadal istnieją tu i ówde resztki „organizacji masowych”, które konkurują między sobą, wywierają wpływ na organa władzy i utrudniają przywrócenie porządku.

W prasie wciąż jeszcze pisze się w związku z tym o przejawach „anarchizmu” czy „burżuazyjnej frakcyjności”, przejawach, którymi mogą być nawet trudności produkcyjne w takiej czy innej fabryce. Właśnie m. in. te zjawiska uznano za jedną z przyczyn wykonania półrocznego planu przemysłu chińskiego tylko przez 70 proc. przedsiębiorstw stoczniowych (choć wskaźnik wykonania przez ten przemysł planu i półroczna nie jest najgorszy, gdyż wynosi 48 proc.).

Tak więc obecna kampania w stolicy Chin należy ocenić raczej jako generalną ofensywę przeciw wszystkim negatywnym przejawom wynikającym z łamania dyscypliny społecznej, jako ofensywę mieszczańską w ramach środków podejmowanych już od dłuższego czasu, a mających na celu zaleczenie ran zadanych przez wydarzenia „rewolucji kulturalnej”.

Niezależnie od tego kampania ta związana jest z jednym z aktualnych procesów, mianowicie wysiłką młodzieży z miast do pracy fizycznej na wieś. Według licznych sygnałów pewien odsetek — zresztą bardzo niski — wraca do miast, oczywiście nielegalnie, i zdobywa tam środki do życia w drodze przestępstw. Wykrywanie takich band jest utrudnione ze względu na pewne oparcie, jakie ci młodzi mogą mieć wśród przyjaźni, znajomych i krewnych. Stąd potrzeba szerokiej kampanii — również politycznej.

Tadeusz Raczek

POCZTÓWKA Z CZARNOGÓRY

Na północnym zboczu masywu górskiego LOWCEN, którego szczyt do późnych wiosennych dni pokryty jest śniegiem, podczas gdy na południowym zboczu, nad brzegiem Zatoki Kotorskiej, kołyszą się palmy — leży skromna góralska wioska NIEGUSZ. Zatrzymawszy się tam, przystojny turysta zwiędzić może niewielki kamienny dom, w którym urodził się RADE PETROVIC, późniejszy, Piotr II Petrovic-Niegosz, czarnogórski władca, wybitny poeta, i wysłuchać śpiewanej przy akompaniamencie gęśli ludowej pieśni o czarnogórskich sławnych dziejach.

„GÓRSKI WIENIEC”

Bogata była historia tej krainy; jako jedyny skrawek ziemi słowiańskiej na Bałkanach zachowała swą niezależność wśród otomańskiego zalewu, który wdarł się na ziemię serbskie pod koniec XIV wieku, przetożyci przez ziemię węgierską i zagroził nawet Polsce.

W Czarnogórze bitni i wytrwali górale stawiali czoła wrogowi zwiolowul tureckiemu i islamskiemu przez równo 450 lat. Z tego bohaterstwa plemienia pochodził młody Rade Petrovic.

Jego rodzina, zgodnie z tradycją sięgającą wielu pokoleń, dawała Czarnogórze wladzyków,

sprawujących poza duchowną, również i świecką władzę nad góraliskim ludem. Po śmierci stryja Piotra I w 1831 r. Rade został prawosławnym zakonnikiem i przyjął imię Piotra II, a w dwa lata później w Moskwie otrzymał z rąk patriarchy wszechrosyjskiego święcenia wладыki. Niezwłocznie musiał to być młode, który nie skończył żadnych szkół, żyjąc wśród skalistych gór — za najważniejszą sprawę uznał zakup drukarni w Petersburgu i po powrocie zainstalował ją we własnym skromnym dworze w Cetinji — czarnogórskiej ówczesnej stolicy.

Wkrótce powstają jego pierwsze literackie dzieła, które budzą zainteresowanie i podziw wszystkich wykształconych środowisk południowej Słowiańszczyzny, a wreszcie

wydaje on wspaniały epos „Górski wieniec”, opisujący dramatyczne zdarzenia z początku XVII wieku, gdy lud czarnogórski rozliczył się krwawo z tymi, którzy przyjechali obcą wiarę i zagrażali jego swobodzie.

Piotr II Niegosz zmarł w wieku 38 lat, 31. X. 1851 roku. Przed śmiercią prosił o pochowanie go na szczytle Lowcenu, z którego widać całą czarnogórską ziemię.

DZIEJE NAJNOWSZE

Czarnogórze nie zagraża już otomański zdobywca, ale niespełna 30 lat temu spustoszył ją inny wróg — niemiecki i włoski faszyzm. Czarnogóra zapłaciła ogromną daninę krwi w latach drugiej wojny światowej.

Słynący z odwagi partyzanci czarnogórscy na moment nie złożyli broni od wybuchu powstania antyfaszystowskiego w lipcu 1941 r. aż po dzień, gdy ostatni niemiecki okupant wyparty został z ich ziemi jesienią 1944 r.

Czarnogóra jest najmniejszą z jugosłowiańskich republik, jeżeli chodzi o powierzchnię — posiada niespełna 14 tysięcy km kw. i liczbę ludności — około 600 tysięcy mieszkań-



ców; należy do okręgów słabo rozwiniętych.

POMNIK Z MAGAZYNU

Wprawdzie dokonano ogromnego postępu — w 1939 r. średni dochód narodowy na jednego mieszkańca wynosił 30 procent, przeciętnej jugosłowiańskiej, dziś wzrósł do ponad 50 proc., ale świadczą to wymownie, ile jest jeszcze do odrobienia. Wysiłki podejmowane są w wielu kierunkach. Rozwój turystyki na pięknym czarnogórskim wybrzeżu, rozbudowa żeglugi morskiej, melioracja płodnej doliny rzeki Moraczy i ziem nad Skadarskim jeziorem, budowa elektrowni wodnych i wielkiego kombinatu aluminiowego — oto najważniejsze chybła sprawy.

Głównym problemem ekonomicznym Czarnogóry jest komunikacja i transport. Może sprawę tę uzmysłowić następujący fakt: na drodze prowadzącej z nadmorskiego Kotoru poprzez Cetinję do Titogradu — obecnej stolicy, na długości około 95 km jest prawie 600 zakrętów. Wznosi się ona miejscami na 1000 metrów nad poziomem morza, a kierowca i pasażerowie samochodu muszą się szybko przyzwyczaić do przepaści dwustu i trzystumetrowych, czekających z każdym prawie zakrętem.

W trakcie budowy znajduje się linia kolejowa, która połączy Beograd z czarnogórskim portem morskim — Bar. Drugim wielkim przedsięwzięciem gospodarki czarnogórskiej jest budowa wspomnianego już kombinatu aluminiowego, który powstaje pod Titogradem i będzie czerpał surowiec z pobliskich bogatych złóż boksytów.

Jugosłowiańska reforma gospodarcza spowodowała pewne zaburzenia i trudności w procesach rozwojowych Czarnogóry, ale radzą tam sobie skutecznie z nimi własnymi siłami i w oparciu o pomoc władz federalnych.

Prace nad budową jeszcze się nie rozpoczęły. Ale Czarnogórcy z całej Jugosławii i z zagranicy nadysłają składki na budowę i być może w 1971 r. w 120 rocznicę śmierci Niegosza, na szczyt prowadzić już będzie asfaltowa droga, a nad skromną kapliczką stanie pomnik, z którego Niegosz spoglądać będzie na swą skalną ojczyznę.

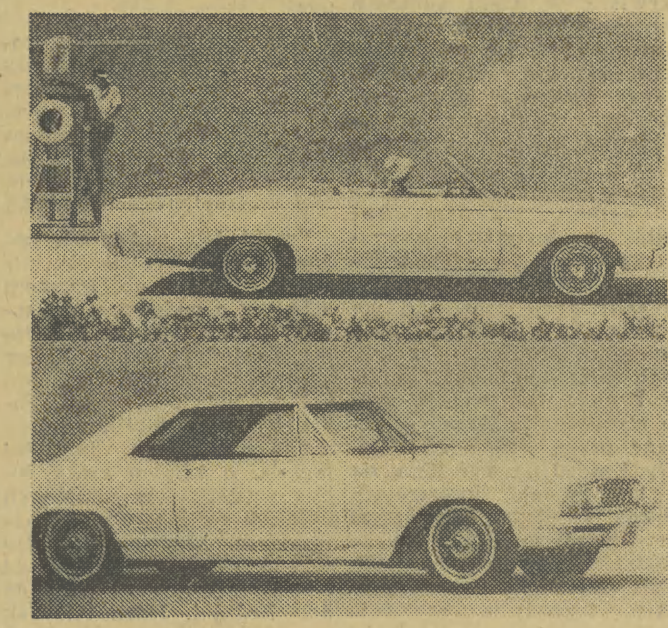
Brakorobstwo po amerykańsku

USA

Jedną z największych firm samochodowych świata — amerykański koncern „General Motors” ustanowił ostatnio światowy rekord brakorobstwa. Jak donosi „American Machinist” 4,9 miliona okazałych Chevroletów, Pontiaców, Oldsmobile, Buicków, a nawet luksusowych Cadillaców, a więc znaczna część wozów produkowanych w latach 1965 — 69, musi powrócić do punktów sprzedaży celem wprowadzenia zmian w gaźniku i układzie wydechowym. Dotychczasowa konstrukcja układu zasilania i odprowadzania spalin okazała się bowiem niedostatecznie dopracowana i w pewnych okolicznościach groźna dla życia substancje gazowe mogą niepostrzeżenie przenikać do wnętrza pojazdu. Koszt tej całej operacji ocenia się na ponad 40 milionów dolarów.

To rekordowe, pod względem ilości dotkniętych nim samochodów, brakorobstwo zapewne uszybu uwagi, gdyby nie wyniki dochodzenia, które ujawniło kilka wypadków śmiertelnego zatrucia, kilkadziesiąt ciężkich zatruc, zarejestrowanych po dłuższej jeździe sprawnymi z pozoru samochodami. Po ujawnieniu tych faktów, sprawa nabrała rozgłosu i znalazła się w Senacie, gdzie prowadzi się dochodzenie, celem wyjaśnienia, dlaczego trzeba było aż 3 lat i szeregu wypadków, by groźna dla życia defekt konstrukcyjny w elementach dostarczających przez Oddział Nowojorski G. M. zdecydowano się usunąć.

Nie jest to jedyné ostatnio „potknięcie” tego koncernu samochodowego. 10.450 specjalnych autobusów, przeznaczonych do przewożenia dzieci do szkoły oddano do ruchu z wadami konstrukcyjnymi w systemie hamulcowym. Po wymianie tych elementów na nowe okazało się, że są one jeszcze bardziej zawodne niż poprzednie. Dopiero wtedy specjalna ekipa techników fabrycznych wysłana na cały kraj samochodami doprowadziła autobusy do porządku.



Jednym z kandydatów na

posła z ramienia NPD jest kapitan Ernest Thomsen, który był jeszcze niedawno zastępcą szefa sztabu dla operacji NATO w ramach marynarki. NATO w ramach zabezpieczenia rejonu bałtyckiego, Thomsen, który liczy na to, że będzie rzeczniczką obrony z ramienia NPD w następnym parlamencie — został elcho usunięty ze swojej posady z uwagi na fakt, że oficerowie sztabu NATO, a zwłaszcza Polacy, którzy cierpieli za Hitlera, sprzeciwiali się jego obecności na zajmowanym stanowisku.

Artykuł „Daily Mirror”, pisma o największym nakładzie wśród wszystkich dzienników brytyjskich (ponad 5 milionów) — jest znanym dowodem o kazywanego — dość wstrzemięźliwie ze względów politycznych — zaniepokojenia brytyjskiej opinii publicznej skutkami dalszej egzystencji partii typu neofaszystowskiego w NRF.

Dodajmy — partii, cieszącej się poparciem w dużej mierze społeczeństwa NRF, o czym będziemy mogli we wrześniowych wyborach do Bundestagu raz jeszcze się przekonać.

Tak więc, w 30 rocznicę Września, niemiecy faszyści ZNOW MASZERUJĄ!...

(lm)

INWALIDÓW

MEŻCZYZN I KOBIETY z terenu Krakowa, Nowej Huty, Wieliczki, Krzeszowa, Tenczyńska, Brzeska, Oświęcimia i Dąbrowy Tarnowskiej

PRZESZKOLIMY W SZCIE

rekawie ochronnych — ZATRUDNIMY CHAUPNICZO oraz otoczymy opieką socjalno-rehabilitacyjną.

Blizszych informacji udzielamy zainteresowanym w poniedziałki i piątki, w godzinach od 10 do 12.

Zarząd Spółdzielni Inwalidów „ODRODZENIE” w Krakowie, plac Matejki 10

OSOBOWA PRZYZCZEP SAMOCHODOWA

wyciągnięta z eksploatacji, nadająca się do przerobu na ruchomy punkt sprzedaży — kupi Spółdzielnia Hurtownia Międzygospolowa — Chrzanów, ul. Stara Huta 1. K-7279

LOKALU

o pow. 35 m² nadającego się na archiwum — poszukuje na terenie Dąbrowy Tarnowskiej — Inspektorat Powiatowy PZU w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Biełuta 46, tel. 7. K-7270

SIECI RYBACKIE SIATKI

wszelkiego rodzaju, ze sznura wrzecionowego, bawełnianego oraz konopnego, wykonuje w ramach umów kooperacyjnych, na zlecenia przedsiębiorstw społecznych, solidnie i terminowo Spółdzielnia Inwalidów „ROBOTNIK” KRAKÓW, ul. KOŚCIUSZKI 88. Zamówienia przyjmuje Dział Handlowy, telefon 584-46, w godz. 7—15.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Podhale” w Zakopanem, ul. Nowotarska 10 a — SPRZEDAŻ W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sędnie urządzeń, maszyn budowlanych i silników elektrycznych.

Wykaz przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży, zawierający ceny wywoławcze, jest wyszczególniony do wglądu w hali Przedsiębiorstwa.

Sprzedaż i urządzenia przeznaczone do przetargu można oglądać codziennie, w godzinach od 8 do 10, do dnia 26 VIII 1969 r., w Bazy Sprzedaży i Transportu PBO „Podhale” — Zakopanem, ul. Kasprzowska 30 f.

Oferty, zawierające nazwę sprzętu, Lp. wykazu, nr ewid. oraz oferowaną cenę składają należy w Zakopanem, ul. Nowotarska 10 a, w Biurze Mechaniki, do godziny 18, dnia 26 sierpnia 1969 r.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie, w kasie Przedsiębiorstwa, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godziny 10, dnia 26 sierpnia 1969 r.

Przetarg odbędzie się dnia 27 sierpnia 1969 r., godzina 11, w świetlicy Bazy Sprzedaży i Transportu PBO, adres j.w.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia Inwalidów „LASKI” w Bukowniu koło Olkusa, ul. Reymonta 38 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

- 1) form do tworzywa sztucznego termoutwardzalnego i termoplastycznego,
- 2) wykończeni i krepowatych do metalu kolorowych, oraz elementów z materiału powłokowego lub własnego,
- 3) szwornik śred. 4, nr rys. 7186.4.005.9, w ilości — 140.000 szt.
- 4) wkładów gwintowanych, nr rys. 7186.4.005.9, w ilości 30.000 szt.
- 5) wkładów gwintowanych, nr rys. 7186.4.007.9, w ilości 10.000 szt.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna znajduje się w Dziale Technicznym Spółdzielni i zapoznać się z nią można codziennie, za wyjątkiem sobót i niedziel, w godzinach od 10 do 12.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „Przetarg”, należy składać w terminie do dnia 31 sierpnia 1969 r., pod adresem Spółdzielni.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września 1969 r., o godzinie 10, w biurze Spółdzielni — w Bukowniu, ul. Reymonta 38.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-7274

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych w Oświęcimiu — zatrudni natychmiast REFERENTA d.s. ZAOPATRZENIA, z wykształceniem ekonomicznym i odpowiednią praktyką. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-7093

Dyrekcja MHD w Chrzanowie — przyjmie do pracy, od III dekady sierpnia br., ROZNOŚCIELA MLEKA DO DOMÓW. — Informacji o warunkach pracy i płacy w Dziale Kadr przedsiębiorstwa.

Miejska Służba Drogową w Tarnowie — zatrudni od 1 września 1969 r. MAJSTRĄ DROGOWO-MOSTOWĄ. Wymagane uprawnienia mistrzowskie i budowlane. — Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr, Tarnów, ul. Narutowicza 6, telefon 4303 i 3105.

ZYMWAŹKI-OBIEKTY, POMOCY KUCHNI I PRACOWNIKÓW RZYTICZNYCH NIEKWAŁIFIKOWANYCH, z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego — przyjmują Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Zachód”. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Sławkowska 3, pokój nr 28, od godziny 9 do 15.

Zakłady Produkcji Części Zamennych Maszyn Budowlanych w Krakowie, ul. Mogiłańska 11, zatrudnią natychmiast na korzystnych warunkach: MGR INŻ. MECHANIK z długoletnią praktyką na stanowisku inżyniera postępu technicznego i racjonalizacji.

INŻYNIERA ODLEWNIKA ze znajomością produkcji modeli z drewna — na stanowisko st. mistrza, MODELARZY po ukończeniu szkoły zawodowej, ROBOTNIKÓW NIEKWAŁIFIKOWANYCH do prac w odlewni.

Oferty przyjmuje codziennie Dział Kadr, pokój nr 34, od godziny 7 do 15.

REWIDENTÓW FINANSOWO-KSIĘGOWYCH, a kll-

kulejnia praktyka, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne.

TECHNIKA MECHANIKA ze znajomością projektowania oraz zadaniami do Działu Technicznego.

SLUSARZY MASZYNOWYCH, STOLARZY, MALARZY, BLACHARZY, DEKARZY I MURARZY.

ROBOTNIKÓW NIEKWAŁIFIKOWANYCH do transportu wewnątrzzakładowego.

zatrudnią Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, al. Planu 5-letniego nr 152.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Zakładów, codziennie od godziny 7 do 15, w soboty do godziny 13. K-7129

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Tarnowie, — przyjmie natychmiast INŻYNIERA MECHANIKI, na stanowisko kierownika Działu Głównego Mechaniki. — Wymagane 3 lata praktyki w zawodzie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ekonomicznym REDP w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 5. K-7353

Zakłady Mięsne w Chrzanowie — przyjmują: TECHNIKA MECHANIKA d.s. kapitałnych re-

montów, CZELADNIKÓW I MISTRZÓW MASARSKICH, CZELADNIKÓW SLUSARSKICH oraz TOKARZA (wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przemyśle metalowym — mogą być również zastosowane stawki specjalne).

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przemyśle mięsnym, z możliwością zastosowania stawek specjalnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zakładów Mięsnych w Chrzanowie, ul. Świerczewskiego nr 9 — telefon: 2291-2297, wewn. 35.

Zakład posiada stołówkę oraz hotel robotniczy.

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budowlane — zatrudni natychmiast z terenu województwa krakowskiego, kieleckiego, łęczyńskiego: wysoko kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, silnikowych i podwoziowych,

BLACHARZY SAMOCHODOWYCH nadwoziowych, z uprawnieniami spawalniczymi, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II, III (stara) kategorią prawa jazdy,

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z III kat. prawa jazdy (nowa) do samodzielnego.

Warunek przyjęcia: ukończony 21 rok życia, uregulowany stosunek do służby wojskowej i dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w komfortowych hotelach robotniczych, zniżkowe karty stołowe oraz dobre zarobki. — (praca w skórze).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Kadr. — Dojazd tramwajem nr 5 do przystanku przy Zajezdni Tramwajowej.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania — w Krakowie, ul. Nowohucka 1 — zatrudni natychmiast: KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTAŻY SAMOCHODOWYCH, SPAWACZA elektryczno-gazowego,

MURARZA, przyuczonego OGRODNIKA oraz ZADAWCZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewnia się dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w KROŚCIENKU n. D.

OGŁASZA WPISY

do klasy I, na rok szkolny 1969/70

specjalność: KRAWIECTWO DAMSKIE, LEKKIE.

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych. K-7298

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 15 i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Grybowie

OGŁASZAJĄ WPISY

do klasy pierwszej, na rok szkolny 1968/70,

specjalność: monter konstrukcji stalowych.

Okres trwania nauki — 3 lata.

Warunki przyjęcia:

- a) świadectwo ukończenia 8 klasy,
- b) ukończenia 15 roku życia,
- c) dobry stan zdrowia.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców, do wglądu.

Uczniowie otrzymują:

pomoc materialną w wysokości 420 zł w klasie I, 500 zł w klasie II, 800 zł w klasie III — miesięcznie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje oddzielenie w godzinach od 8 do 14 Dyrekcja Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 15 w Grybowie, w terminie do dnia 15 sierpnia 1969 r.

Ukończenie Szkoły daje pełne kwalifikacje zawodowe i zapewnia pracę w PRK Nr 15.

Kopalnia Wapniowa w Czatkowicach — zatrudni natychmiast SLUSARZY, SPAWACZY, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, OPERATORÓW KOPAREK, OPERATORÓW SPYCHAR, KIEROWCÓW z I i II kategorii prawa jazdy, ROBOTNIKÓW NIEKWAŁIFIKOWANYCH z możliwością ukończenia w zakładzie kursów i uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego.

Zgłoszenia, wraz z podaniem, życzyliem, odpisem świadectwa ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, zwolnieniem z ostatniego miejsca pracy oraz opinią, należy kierować do Działu Kadr Kopalni Wapniowa w Czatkowicach k. Krzeszowa.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

• PRZECIERANIE TARCICY

• STOLARKĘ BUDOWLANĄ

• OBUDOWĘ WNĘK

• RÓŻNE WYROBY z DREWNA

• SZYLDY I PLANSZE

na płytach pilśniowych

wykonuje po przystępnych cenach, szybko i solidnie, na zlecenia przedsiębiorstw i osób prywatnych — DRZEWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZRYW” — w JORDANOWIE,

ul. PRZEMYSŁOWA 187, telefon 25, powiat Sucha.

KOMUNIKATY

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zabowej — unieważnia zgłoszenie: kwitariusze gotówkowe RB-3 od Nr 642943 do 642998 oraz paszporty od Nr 551751—551800. Kwitariusze te były opieczowane okrągłą pieczęcią z godłem państwa i napisem — Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zabowej. K-7238

PRZETARGI

Chrzanowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terezożowego w Chrzanowie, ul. Sławkowska 8 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót budowlano-remontowych i mechaniczno-montażowych w podległych zakładach:

- a) kapitalny remont ogrodzenia Wytwórni Części Maszyn w Trzebinii, ul. Sławkowska 53, wartość przerobu — 130.000 zł,
- b) kapitalny remont magazynu, surowców w Odlewni Żelaza „Mechanika” — w Trzebinii, ul. Świerczewskiego 101 a — wartość przerobu — 50.000 zł i drobne remonty budowlane — wartość przerobu 65.000 zł,
- c) wykonanie wentylacji mechanicznej wyciągowo-nawiewnej w Odlewni Żelaza „Mechanika”, Trzebinia, ul. Świerczewskiego 101 a — wartość przerobu 70.000 zł.

Termin wykonania: pos. a — do 15 XI 1969 r., pos. b — do 15 XI 1969 r., pos. c — do 30 XI 1969 r.

Termin składania ofert do dnia 30 sierpnia br. Ofertę wypowiadają się oświadczyć możliwości wykonania w.w. robót z materiału własnego.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 sierpnia br., godz. 10, w budynku Dyrekcji — Chrzanów, ul. Koniewa 15.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Mechanika w Chrzanowie, ul. Koniewa 16, telefon 31-86.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta



NASZE MIASTO

Historia się powtarza. Kiedy dwa lata temu publicysta „Gazety” nazwał Kraków w okresie wakacyjnym „kulturalną pustynią” wywołał burzę. Kompetentnych czynników. Na dobrą sprawę skończyło się na... oburzeniu. Przed rokiem w lipcu i sierpniu panowały w podwawelskim grodzie przysłówowe ogórki. Nie inaczej dzieje się w okresie tegorocznego lata.

Przykady? Teatry na zmianę odbywają urlopy i o to nie można mieć pretensji. Ale... Krakowska opera wyprowadziła się z „Halki” pod Giewont a nie potrafiła się o letni spektakl na dziedzińcu wawelskim, który mógłby być dużą atrakcją dla nawiedzających miasto letnich turystów.

Dostojnie na palcach zliczyły imprezy artystyczne i rozrywkowe — w lipcu i sierpniu — dostępne dla masowego odbiorcy. Po pewnym ożywieniu ja-

kie nastąpiło w dniach obchodów Srebrnego Jubileuszu Polski Ludowej znów nic się nie dzieje.

A przecież przy odrobinie dobrej woli udałoby się zerwać z niedobrą tradycją „kulturalnej pustyni”!

I tubylcy i przybysze z prężnością oglądali by np. renomowane zespoły regionalne, jakich w Krakowie nie brakuje, produkujące się w Barbakanie czy na którymś z placów miasta. Czy krakowski ZMS nie stać na zorganizowanie latem — właśnie w mieście — jakiejś sensownej imprezy, adresowanej szczególnie do młodych? Zarabiać — Zarabiać, Cikotać — Cikotać, ale w tym, którzy nie opuszczają Krakowa w soboty i niedziele i tych, którzy tłumnie odwiedzają nasze miasto.

Znaczenie więcej przedsięwzięć i inicjatyw wypadają z życia Krakowa, „Estradzie”, która — naszym zdaniem — nie powinna teraz właśnie mieć urlopu, w sensie niemal całkowitego zawieszenia działalności.

Na całym świecie tak się dzieje, że gospodarze miejscowości szczególnie licznie odwiedzanych przez turystów dbają o zapewnienie im dodatkowych atrakcji. Imprezy kulturalne, artystyczne i rozrywkowe — nie rzadko stałe, powtarzające się co roku — mają być dodatkową zachętą dla przybyszów. Czy Kraków nie stać na coś podobnego? Czy rok rocznie musi się powtarzać ta sama historia? (zg)

W trosce o korzystających z dobrodziejstwa amnestii

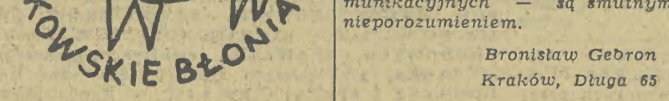
Dla pewnej liczby ludzi amnestia stanowi szansę powrotu do normalnego życia. Oczywiście dla tych, którzy będą umieli i chcieli ją wykorzystać, podejmą pracę i znajdą niejako od nowa, ucieczkę. Na swej drodze znajdą pomoc i życzliwość, o ile okażą dobrą wolę i szczerą chęć bezpowrotnego zerwania z przeszłością.

Podstawowym warunkiem rehabilitacji i reedukacji jest podjęcie pracy. W tym względzie skuteczną pomocą służy Wydział Zatrudnienia RN m. Krakowa. Współdziałanie Wydziału z zakładami pracy i instytucjami — do Wydziału, który nie wszystkim dyktuje dość skrupulatnie przestrzegając postanowienia zawartych w Piśmie Okólnym nr 57 z lipca br. prezesa Rady Ministrów. W myśl tego dokumentu skierowanie wydane przez Wydział Zatrudnienia jest wyjątkiem dla zakładu, do którego kieruje się amnestionowany. Obowiązkiem zakładu jest ponadto przesłanie listy natchnień — do Wydziału, który odpowiada o podjęciu pracy przez zainteresowanego, odpowiedź dołączoną do skierowania.

Oczywiście sprawa nie kończy się na przyjęciu do pracy. Amnestionowanym trzeba zapewnić odpowiednie warunki, a przede wszystkim atmosferę, sprzyjającą ich reedukacji. O to mają się troszczyć zarówno dyrekcja, rada zakładowa jak i inne organizacje polityczne i społeczne w zakładach. Tym, którzy startują w trudnych warunkach materialnych przysługuje prawo do korzystania z zaliczek na poczet przyszłych zarobków. O tej formie pomocy nie zawsze i nie wszędzie się pamięta.

Ze swymi kłopotami i problemami np. zdrowotnymi, bytowymi amnestionowani mogą i powinni zwracać się do zespołów powołanych przy Dzielnicych Radach Narodowych. Ich działalność w skali miasta koordynuje specjalny zespół przy Prezydium RN m. Krakowa. Wreszcie tym, którzy zapewniają pomoc rozpoznającym nowe życie, ponosząc w miejscu zamieszkania powinne zadanie, organizacje polityczne i społeczne, działające przy Komitetach Blokowych.

Powyższe problemy były tematem wczorajszej konferencji prasowej w Wydz. Zatrudnienia RN m. Krakowa. (zg)



KRAKOWSKIE BŁONIA

rozgrzybnę mecie, a rodzice odbiją piłkę z pociechami? Czy i jego wesołe miasteczko nigdzie nie będzie miało takiego uroku jak na Błoniach. Wzrost cyrkowej na Równie, wśród wadłówek, kamień i ludziny (o krok arterii komunikacyjnych) — są smutnym nieporozumieniem.

Bronisław Gebon
Kraków, Długa 68

TERENY REKREACYJNE

Z zalecaniem siedzący wypocząć czytelnicy „Gazety” na temat Błoni. Rozumienie tych, którzy chcieli by tam widzieć piękne i nowoczesne osiedle, ale nie podziela ich zdania. Obiekty sportowe, Park Jordana i Błonia powinny tworzyć jedną całość. Najchętniej widzielibyśmy na Błoniach kilkanaście lub niewiele więcej dużych drzew lub buków. Także widzielibyśmy Rudawy aż do Jazu w Mydlnikach a może i dalej należałoby pomyśleć o cieniu dla tych, którzy nie mogą korzystać z nadmiaru słońca. Błonia i kapielek na Rudawie powinny tworzyć jeden ciąg terenów wypoczynkowych dla mieszkańców naszego miasta. Oczywiście ścieżkę usług dla wypoczynujących powinna być dyskretna i rozumnie rozmieszczona. Wiele miast Krakowa powinny w tym względzie podjąć odpowiednią uchwałę, która teraz i w przyszłości uchroniłaby te tereny przed zakusami „stawiaczy” wlewowców. Patrząc pod kątem rekreacji i wypoczynku winien być rozpisany konkurs na zagospodarowanie tych terenów. Termin realizacji nie może być krótki ale też nie powinien przeciągać się w nieskończoność.

Zdzisław Piotrowski
M. Michewy 5

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków—Miejsce przetrza za przerwę w dostawie energii elektrycznej: w dniu 11 sierpnia od godz. 6 do 15, przy ul. Stanisława, Kordeckiego, Dietla od 1 do 15, 29, 30, 32, 33, 34, Grzegorzewki, Pułaskiego, Augustalskiej 1-6, 10, Katowickiej 2, 3, 4, 5, 7, Krakowskiej 17.

w dniach od 11 do 15 sierpnia od godz. 6 do 15, przy ulicach: Niepołomskiej, Barakowej, Zaječej, Kosynierów,

w dniu 12 sierpnia od godz. 7 do 16, na os. Dąbki bl. nr 20, 21, 22,

w dniu 12 sierpnia od godz. 6 do 15, przy ul. Elsnera, Weisla, bl. 14, 16, 18, 20, Deszczołowej, Kosmonautów bl. 48, 49, Murarskiej,

w dniu 13 sierpnia od godz. 7.30 do 15, przy ul. Bujwida, Łazarska 3, 9, 11, 12, 13, 17, 19, Sołtyka, Dworkniców, Blich 8, 9,

w dniu 13 sierpnia od godz. 6 do 16, przy ul. Chocimskiej 5-17, 8-16, 24, Dzierżyńskiego 38 b, Spokojnej 26, 28, 29, 31, 32, Ogrodniczej, Elbląskiej, Za Targiem,

w dniu 14 sierpnia od godz. 6 do 16, przy ul. Jądwiłki z Łobzowa, Bronowickiej 2-8, Piastowskiej (od Młynów do Bronowickiej).

NASZ KOMENTARZ

Interesujących propozycji w sprawie przyszłości krakowskich Błoni — jest wiele w listach czytelników. Dyskutan-tem nie brakuje inwencji. We wszystkich listach daje się odczuć duże społeczne zaangażowanie i chęć współuczestniczenia w decydowaniu o dniu dzisiejszym i jutrzejszym Krakowa.

Pożar

W Grajowie pow. Kraków wybuchł pożar w budynku mieszkalnym Edmunda Górskiego. Przyczyną pożaru było podpalenie.

DZIEŃ SIĘ BUDZI...

Krakowski świt

Wiele uwag i to wcale nie pochlebnych zgłaszają konsumenci pod adresem zakładów gastronomicznych. Tym razem jednak „zmuszeni” jesteśmy przedstawić same dodatnie spostrzeżenia.

Nowohucka „Oaza” na os. Wysokim okazała się najprawdziwszą oazą wśród wielu restauracji. Można tu dobrze zjeść i wypocząć. Podczas, gdy w okresie ostatnich upałów wręcz bucha gorąco z wnętrza lokali, tutaj — chłodno, przewiewnie. Otwarte są wszystkie drzwi wychodzące na taras, świeże powietrze pobudza apetyt.

Gdy w czwartek o godz. 15.30 poprosiliśmy o coś zimnego do picia, za kilka minut zjawili się na stole idealnie zimna oranżada z lodówkami. Wszystko więc nie tak, jak zwykło bywać w większości restauracji. W wystarczającej ilości było wody sodowej, mineralnej. Piwo miało tu mniejsze „kożuszki” a więcej właściwego smaku. Ponadto jak na restaurację I kategorii „Oaza” prezentuje wielką rozpiętość cen w jadłospisie i duży wybór różnorodnych dań. Można zjeść porcję kury za 25,50 zł, jak i mostek cielęcy po wiedeński z dodatkami za 10,90 zł. Jest dużo dań jar-

skich. Rekordy bije omlęt: z dżemem, śmietaną, sokiem, groszkiem.

Całość wnętrza jak i taras blichy przykryta czystością. Na bucie nie ma brudnych kufli, czy też niedobre ustawionych butelek... Chciałoby się rzec: więcej takich restauracji jak nowohucka „Oaza”. (her)

Godz. 5.10. W piekarni przy ul. Kazimierza Wielkiego wyjmując się z pieca ostatnią partię bułek...

Sołnice weszło o godzinie 4.17. Jeszcze na opuszczeniu słońca panuje cisza i przedporanek chłód, a jedynymi głosami — świergot ptaków w parkach i na plantach. Mieszkańcy Krakowa jeszcze śpią.

Nie wszyscy. Już w remizie pełno tramwajarzy. Za chwilę na miasto wyjadą pierwsze wozy. W piekarni nr 24 przy ul. Kazimierza Wielkiego dobiega końca nocny wypiek pieczywa. Brygadziści — Jan Szczyrbuła dogląda mieszalników z ciastem na świeżość. Produkcja — około 3 ton; podczas wakacji o 1/3 mniej.

Za ulicą Kamienną od przed-świutu trwa targ na warzywa i owoce. Przyjeżdżają tu producenci i zaopatrzony z najodlegle-

szych zakątków województwa krakowskiego, kieleckiego a nawet lubelskiego. Jerzy Kwasniewski przywiózł wraz z sąsiadem ciężarówką załadowaną paczkami pomidorów, ogórków i moreli, aż z Sandomierskiego.

Nieopodal, na stacji benzynowej przy ul. 23 Listopada Zbigniew Kamiński kończy pracę po całej nocy. — W nocy ruch jest słaby — stwierdza. — Podjeżdżają tylko takówkarze. Ale już od świtu pełno — zalażaczka przejeżdżających turystów.

W obrzeżach miasteczka w Nowym Hucie — Krasławicach — gorące godziny. Odbywa się wydawanie dziesiątków hektolitrowej miodu, kefiru, śmietany. Nad całością czuwa główny technolog — Jan Rozum. Mleczarnia dostarcza na krakowski rynek ponad 110 tys. litrów miodu. Mogłaby znacznie więcej — kefiru, jogurtu, masłanki — tak poszukiwanej przez konsumentów — niestety, kierownicy sklepów boją się za-mawiać większych ilości, tłumacząc się brakiem odpowiednich pomieszczeń.

Obok mleczarni z wytwórni lodów furgonki wywożą wielkie paki „Bambino”. 9 ton dziennie, 4 sierpnia wytwórnia wykonała — chyba jako jeden z pierwszych zakładów — plan rocznej produkcji.

Minęła godzina piąta. Strażnik z wieży miarowej odtrącił już hejnał, na ulicach pojawiają się pierwsze przechodnie, dozorcy domów (szkoła, że tylko niektorzy) polewają wodą chodniki, pobrząkują wózki roznosieli mleka. Młody chłopiec — Robert przyjął na okres wakacji pracę roznosi-cielem mleka — chce sobie uzbie-rzać pieniądze na motor. Natomiast Józefa Marek rozwozi mleko od zszuć lat. — To pracu-

W dawnym szpitalu scholarów

Idea powołania do życia Muzeum Teatralnego w naszym mieście zrodziła się dawno, bo już w roku 1917. Do pierwotnego projektu utworzenia tej placówki powracano bardzo często, jednak doczekał się on realizacji dopiero w Polsce Ludowej.

Ekspozycje gromadzone do-ługo, z wielką ofiarnością zarówno ludzi teatru, jak i osób mających z nim związek. Wielką rolę odegrała akcja Klubu Młodników Teatru mająca na celu wzbogacenie zbiorów drogą wnikliwego ich poszukiwania. Obecnie Muzeum posiada przeszło 16 tys. ekspozycji.

Pięknie odrestaurowane sale przy ul. Szpitalnej 21 doskonale harmonizują z architekturą ekspozycyjną, obejmującą okres od początków teatru do czasów obecnych. Zgromadzone tu portrety, fotografie, rysunki, kopie, stare książki, kostiumy czy makiet dekoracji.

Od dnia otwarcia Muzeum zwiedziło już około 5000 osób. (pbor)

Sprawy naszym Czytelników

„Sporty” w... proszku

Redakcję odwiedził onegdaj mocno zdenerwowany obywatel, prosząc, aby napisać parę gorzkich słów pod adresem Krakowskiej Fabryki Papierosów. Ołóż zakupiona przez naszygo czytelnika paczka „Sportów” (nr 31 XII. 8.53) charakteryzowała się niezbyt przyjemną cechą. Po wzięciu papierosa do ręki rozpadał się on na swe pierwotne części składowe: tytoń i bibułkę. Gdyby to był jeden przypadek, ale wszystkie wyjęte z paczki papierosy „rozleciały się” w podobny sposób. (pbor)

Wzmocnić kontrolę Kleparza!

Piątek, dzień targowy, wielu krakowian udaje się na Rynek Kleparski, aby dokonać zakupów na sobotę i niedzielę. Gdy tylko wyśledzą z tramwaju, obok dawnego lokalu księgarni, setki (tak to nie przesada) handlarzy zachwalających towary, nie płacąc przy tym „placowego”.

Koszyki, ciuchy, patelnie, masełki do jarzyn, konale, wi-siorki, w ogóle wszelakie — „ziółko, co się świeci” można kupić miły krakowianinie, zostając w dodatku w wypadku zastanowienia się nad kupnem, albo jego odmową uraczony mniejszą lub większą dawką nieparlamentarnych zwrotów.

Dębni ki wołają o pomoc!

Kilka miesięcy temu na Osiedlu 1000-lecia przygotowa-no do otwarcia kiosku spożywczy i „Ruchu”. Tygodnie mia-jały, otwarty jest nadal tylko kiosk warzywny, a mieszkańcy „psioćka ile wlezie”.

Sko-ro można było uruchomić punkt sprzedaży warzyw, dlaczego utkneła na martwym punkcie sprawa oddania do użytku wyżej wymienionego? Oczekujemy od władz dzielni-cy szybkiej decyzji w sprawie uruchomienia kiosku. (pbor)



Godz. 5.00, ul. Nowowiejska. Roznosiciele mleka do mieszkań już przy pracy...

Temperatura przy placach sięga 60 stopni — ale dostarczać nam bez przerw różne napoje. Człowiek wypija po 5-6 litrów... aby do deszczu i ochłodzenia.

Do kiosku na wprost wyszła z kombinatu przyniesiono poranną prasę. Wysoka sterta 400 egzemplarzy „Gazety” szybko topnieje, jak lody w upalny dzień. Pierwsi poranni czytelnicy zerkają na prognozę pogody. — „Nadal słonecznie, temperatura bez zmian!” (zg)

Zdjęcia: W. Klag

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA NIEDZIELA

9 i 10 SIERPNIA

Juliana Wawrzyńska

TEATR

SOBOTA

STARY (Jagiellońska 1): Poskromienie złośnicy — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stallerg. 2): Puzuk — 19.15, OPERETKA (Lubicz 48): Młodość szejka — 19.15, GROTESKA (Skarbo-wa 2): Sindbad żeglarski — 10.

NIEDZIELA

STARY: Poskromienie złośnicy — 19.15, KAMERALNY: Puzuk — 19.15, OPERA (p. Ducha 1): Halka — 18, GROTESKA (Skarbo-wa 2): Sindbad żeglarski — 11, 16.

KINA

SOBOTA

APOLLO: Agent o dwóch twarzach (fr. 14 lat) — 10, 12.30, Napad stulecia (ang. 18 lat) — 15.45, 18, 20.30, CHEMIK: Weekend z dziewczyną (pol. 14 lat) — 19, DOM ZOŁNIERZA: Przygoda z piosenką (pol. 14 lat) — 15.45, KIJOW: Szalony koń (USA, 11 lat) — 15.30, 19.30, KULTURA: Jak być kochaną (pol. 18 lat) — 19, 20.15, KASKADY: Nie przysługuj mi kwiatów (USA, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MŁODIA: Bokser (pol. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, MIKRO: Szatan (wł. 16 lat) — 18, 20.15, Wózek dla wnuka (fr. 16 lat) — 22.15, MŁ. GWARDA: Udręka i ekstaza (wł. 14 lat) — 10, 12.30, 16, 19, SZUTKA: Kobieta owad (jap. 16 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30, TECCA: Wszystko na sprzedaż (pol. 16 lat) — 17, 19, UCIĘCIA: Skąd przycho-dzi (fr. 18 lat) — 16, 18, 20, UGOREK: Irena do domu (pol. 7 lat) — 17, WARSZAWA: Obcy w domu (ang. 18 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Człowiek z Rio (fr. 14 lat) — 11, 15.30, Samotność we dwójce (pol. 16 lat) — 18, 20.15, WOLNOSC: Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Cena strachu (fr. 14 lat) — 16, 19, ZUCH: Zenia, Zeneczka i Katusza (radz. 14 lat) — 15, 17, ZWIAZKOWIE: Nagle go-dziny (wł. 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Wielki wąż Chingachook (NRD, 11 lat) — 15, 18, 20, SWIT M. SALA: Panienki z Rochefort (fr. 14 lat) — 14.45, 17.15, 20, ŚWIATOWID: Na tropach sokoła (NRD, 14 lat) — 15.45, 18, 20.30, ŚWIATOWID M. SALA: Falstart (SFSK, 16 lat) — 14.45, 17, 19.30, SPINUS: Pollyanna (USA, 11 lat) — 16, 19.

WIELICZKA — Górnik: Jak ukrąść milion dolarów.

SKAWINA — Junaki: Ci wspaniali mężczyźni, Hutnik: nieczynne.

ZIELONKI — Krakowianka: Anna Karenina.

NIEDZIELA

CHEMIK: Weekend z dziewczyną (pol. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15, DOM ZOŁNIERZA: Przygoda z piosenką (pol. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, KIJOW: Szalony koń (USA, 11 lat) — 15.30, 19.30, KULTURA: Ludzie z pociągu (pol. 12 lat) — 18, 20.15, MELODIA: Bajki — 11, 12, Bokser (fr. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, MŁ. KASKADY: Bajki — 10.30, 11.30, Nie przysługuj mi kwiatów (USA, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20, MIKRO: Szatan (wł. 16 lat) — 18, 20.15, TECCA: Wszystko na sprzedaż (pol. 16 lat) — 17, 19, UCIĘCIA: Skąd przycho-dzi (fr. 18 lat) — 12, 16, 19, 20, UGOREK: Bajki — 11, 12, Irena do domu (pol. 7 lat) — 15, 17, WARSZAWA: Obcy w domu (ang. 18 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Człowiek z Rio (fr. 14 lat) — 11.15, 17.45, Samotność we dwójce (pol. 16 lat) — 20.15, WOLNOSC: Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZUCH: Zenia, Zeneczka i Katusza (radz. 14 lat) — 15, 17, 19, ZWIAZKOWIE: Bajki — 12, Nagle go-dziny (wł. 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Wielki wąż Chingachook (NRD, 11 lat) — 11, 16, 18, 20, ŚWIATOWID: Bajki — 11, Na tropach sokoła (NRD, 14 lat) — 15.45, 18, 20.30, SPINUS: Bajki — 10, 11, Pollyanna (USA, 11 lat) — 16, 19.

SKAWINA — Hutniki: Angelika i król.

Pozostałe kina — jak w sobotę

WYSTAWY

SOBOTA

WAWEL: 150-lecie ASP (10-15), DOM MATEKI (Floriańska 41): 10-15, PAWILON WYST. (architektura, urbanistyka, budownictwo (11-18), PALAC SZTUKI (pl. Szczep. 4): Osi-gnięcia ziemi krak. w 25-lecie PRL (11-18), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): 10-15, GEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat roślin i zwierząt epok ubiegłych oraz wyśm. minera-łów (9-17), HISTORYCZNE

(Jana 12): Dzieje i kultura Krakowa, (Franciszkańska 4): Z dzieł drukarstwa i litografisty, (Szpitalna 21): Dzieje teatru w Krak. (9-14), RYNEK Gł. 35: Plakaty kra-kowski (11-18), ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica): 11-15, PRYZMAT (Łobzowska 3): wyst. prac M. Sperling i J. Jaromy (11-22), KLUB TPFR (Rynek 20): Lenin w Pol-ec (18-20), PODZIEMIA ko-ło-ła św. Wojciecha: Dzieje Ry-nku Krak. (10-18), TPSP (al. Róż 3): Morze i jeziora (11-18), MUZ. LOTNICTWA (Czysta) 10-14, KLUB MPK (Jagiell. 1): wyst. „Grupy 5, „Ślad”.

NIEDZIELA

SUKIENNICZE: 10-16, ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): 10-13, RYNEK Gł. 35: (11-15), PRYZMAT (Łobzowska 3): nieczynne, PODZIEMIA ko-ło-ła św. Wojciecha: 10-15. Pozostałe jak w sobotę.

DYŻURY

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, INTERNISTY: Trynitarska 11, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, OKULISTYCZNY: Kopernika 23, UROLOGICZNY: Grzegorz-zecka 18, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2, CHIRURG. DZIEC.: Kopernika 40.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35, INTERNISTY: Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, OKULISTYCZNY: Prądnicka 35, UROLOGICZNY: Grzegorz-zecka 18, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, PEDIATRYCZNY: Prądnicka 35, CHIRURG. DZIEC.: Prądnicka 37.

POGOTOWIE

Śmiertelny wypadek 39 zachorowań i przewozy 395-00, 395-01, 395-02, Grzegorzki 209-01, 205-77, Podgórze 625-50, 657-57, Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI

SOBOTA

Kosciuszki 18 (tlen), Rakowicka 24, Batorego 1, Waryńskiego 24, Pl. Boh. Getta 11, Floriańska 15, N. Huta — os. Teatralne 28 (tlen), Centrum A bl. 3 (tlen).

NIEDZIELA

Jak w sobotę

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I

5.00 Wład. 5.05 Rozmalt. rolnicze. 5.25 Muz. 5.50 Gimn. 6.00 Wład. 6.10 Aud. Red. Rolnej. 6.15 Koncert ork. rozgl. PR i TV. 6.45 Kalendarz radio-wy. 6.50 Muz. 7.00 Dziennik na start”. 7.35 Muz. 7.50 Gimn. 8.00 Wład. 8.10 Red. spol. 8.15 Piosenka dnia. 8.19 Muz. 8.44 Koncert żywych. 9.00 Pol. muz. lud. w wyk. zesp. reg. 9.20 Muz. komp. pol. 10.00 Wład. 10.05 „Ślawa i chwala” — pow. J. Iwaszkiewicza. 10.25 O. Resplighi — poemat symf. „Feste Romane”. 10.50 Waka-cyjny kurs jęz. franc. 11.00 Koncert estradowy. 11.30 Kon-cert ork. mandol. 11.49 Gra-wedy rodzinne Ignacego Kowa-la. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 „Z kraju i ze świata”. 12.25 „Koncert z polonezem”. 12.45 „Rolniczy kwadrans”. 13.00 Piosenki film. 13.20 Pieśń znad Wólgi. 13.40 „Włócz, lepiej, taniej”. 14.00 „Czy znasz te książki?” — zagadka lite-racka. 14.30 Muz. pol. 15.00 Wład. 15.05 „Gościelny dla dzie-cząt” — chłopców”. 16.00 Dziennik. 16.05 „Popołudnie z młodzieżą”. 16.00 Wład. 16.05 „Lista przebojów Studia Rym”. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Dziś pytania — dziś od-powiedzi”. 19.30 „Wędrowki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.25 Muz. tan. 20.42 Kronika sport. 21.00 „Program z dywanikiem”. 22.05 Koncert muz. rozrywk. 1 tan. 23.00 Dziennik. 23.10 Ork. tan. 24.00 Wład. 0.05 Kalendarz radio-wy. 0.10-3.00 Program z War-szawy.

PROGRAM II

5.00 Wład. 5.25 Prog. dok. 5.30 Wład. 5.40 Wielki tygo-dnik. 5.55 Muz. 6.00 „Proponu-jemy, informujemy”. 6.20 Gimn. 6.30 Wład. 6.40 Publicy-styka międzynarodowa. 6.50 Muzyka i aktualności. 7.15 Kom. meteorol. (KR). 7.16 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Dziennik. 7.50 Piosenka dnia. 7.54 Muz. 8.10 Muz. 8.30 Wład. 8.35 „Na-sze spotkania”. 9.00 Muz. ba-rolku. 9.30 Wład. 9.35 Reporta-ż. 9.55 Sully Komp. pol. 10.25 Teatr Pr. „Grand Prix trwa” — słuch. wg P. Gawlika „Tor”. 11.10 Zesp. M. Janicza. 11.25 Koncert chopinowski. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 „Z kraju i ze świata”. 12.25 R. Strauss — Poemat symf. „Dyl Sowidzra”. 12.40-13.00 Przerwa dla Krakowa. 13.00 Tr. z Rzeszowa. 13.40 „Za-mień” — frag. pow. 11. Pusz-ki. 14.00 Wład. 14.05 Piosen-ki żołnierskie. 14.30 „O Danie-lu Chodowieckim — gdańskim artyście” — gawęda T. Sygl i St. Szenica. 14.45 Muz. 15.00 „Tobie ojczyzno, ziemio oj-ców naszych”. 15.25 „W o-żnionych tonacjach”. 15.35 Czy-tamy „Ruch Muzyczny”. 15.50 O czym pisze prasa lit. 16.00 Dziennik. 16.10 Tr. z Rzeszo-wa. 17.00 Na krakowskiś an-tenie. 17.15 Piosenka przypom-ni. el. 17.30 „Trzy powieści Janiny Barbary Górkiewiczowej” — rec. J. Kałtocha. 17.45

NIEDZIELA

5.00 Wład. 5.25 Prog. dok. 5.30 Wład. 5.40 Wielki tygo-dnik. 5.55 Muz. 6.00 „Proponu-jemy, informujemy”. 6.20 Gimn. 6.30 Wład. 6.40 Publicy-styka międzynarodowa. 6.50 Muzyka i aktualności. 7.15 Kom. meteorol. (KR). 7.16 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Dziennik. 7.50 Piosenka dnia. 7.54 Muz. 8.10 Muz. 8.30 Wład. 8.35 „Na-sze spotkania”. 9.00 Muz. ba-rolku. 9.30 Wład. 9.35 Reporta-ż. 9.55 Sully Komp. pol. 10.25 Teatr Pr. „Grand Prix trwa” — słuch. wg P. Gawlika „Tor”. 11.10 Zesp. M. Janicza. 11.25 Koncert chopinowski. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 „Z kraju i ze świata”. 12.25 R. Strauss — Poemat symf. „Dyl Sowidzra”. 12.40-13.00 Przerwa dla Krakowa. 13.00 Tr. z Rzeszowa. 13.40 „Za-mień” — frag. pow. 11. Pusz-ki. 14.00 Wład. 14.05 Piosen-ki żołnierskie. 14.30 „O Danie-lu Chodowieckim — gdańskim artyście” — gawęda T. Sygl i St. Szenica. 14.45 Muz. 15.00 „Tobie ojczyzno, ziemio oj-ców naszych”. 15.25 „W o-żnionych tonacjach”. 15.35 Czy-tamy „Ruch Muzyczny”. 15.50 O czym pisze prasa lit. 16.00 Dziennik. 16.10 Tr. z Rzeszo-wa. 17.00 Na krakowskiś an-tenie. 17.15 Piosenka przypom-ni. el. 17.30 „Trzy powieści Janiny Barbary Górkiewiczowej” — rec. J. Kałtocha. 17.45

SOBOTA

10.00 „Kubo” — film czech. 11.10-16.05 Przerwa. 16.05 Pro-gram dnia. 16.10 Program ty-go-dnia. 16.30 Sezonie otwórz się. 16.30 Dziennik. 17.00 „Ku-bo” — film czechosł. 18.10 Sierpniowy miesiąc — rep. filmowy. 18.35 Tygodnik. 18.45 Światowe sukcesy pol-skiej plakaty. 19.10 Dobranoc. 19.20 Monitor. 19.30 Kina inter-pretacji filmów. — „Wieczór kuglarzy”. — „m szw. 21.20 Dziennik. 21.45 Matkość do-datkowa. 22.45 Wieceż z An-ną Moffo. 23.35 Pr. na jutro.

NIEDZIELA

9.00 Program dnia. 9.05 Przy-pomnamy, radzimy. 9.30 Miao-sto nad Nową z Leningradu. 10.00 Dla ml. widzów: Zawo-dy o błękitny namiot. 10.50 „Genialny plan pułkownika Krafta” — film z serii: Sta-wiska wielka niż życie. 11.45 Starym powozem. 12.00 Spra-wozdanie sportowe. 12.45 Dzien-nik TV. 13.45 Pios. pol. 14.00 Pios. polskie. 14.30 W program kinie. 15.30 Z cyklu: „Półkolem i węgłem” (KR). 15.55 „Sezam muzyczny”. 16.30 Film z serii: „Ojciec i syn”. 17.00 Felieton. 17.15 Spotkanie z pisarzem. 17.45 Klub prof. Tutki. 18.00 „Debity Opole 69”. 18.45 Olaszyn w lipcu. 19.20 Dobra-noc. 19.30 Dzienn